

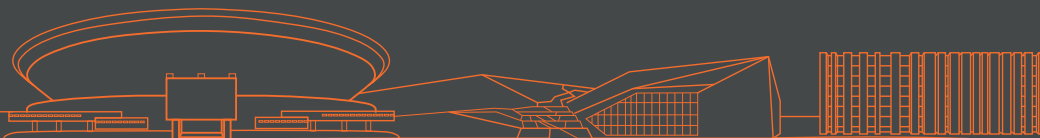


ŚIOIIB

ETYKA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZAWODOWA

KONFERENCJA
ETYKA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZAWODOWA
INŻYNIERA BUDOWNICTWA
W PROCESIE INWESTYCYJNYM

18 października 2019 r.
Sala Sejmu Śląskiego, Katowice



Organizator

Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

Współorganizatorzy

Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego, Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach,
Śląska Izba Budownictwa

Patronaty Honorowe:

Główny Urząd Nadzoru Budowlanego, Wojewoda Śląski, Marszałek Województwa Śląskiego, Polska Izba Inżynierów Budownictwa, Politechnika Śląska, Politechnika Częstochowska

Rada Programowa:

Roman Karwowski, przewodniczący Rady ŚIOIB, przewodniczący Rady Programowej,
Elżbieta Oczkowicz, Śląski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego,
Bożena Goldamer – Kapała, dyrektor Wydziału Infrastruktury Śląskiego Urzędu
Wojewódzkiego w Katowicach,
prof. dr hab. inż. Joanna Bzówka, Dziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej
w Gliwicach,
dr hab. inż., prof. nadzw. Maciej Major, Dziekan Wydziału Budownictwa Politechniki
Częstochowskiej,
Mariusz Czyszczek, prezydent Śląskiej Izby Budownictwa.

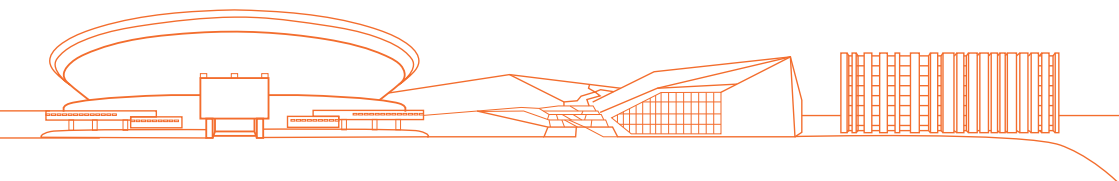
Zespół organizacyjny :

Waldemar Szeleper – przewodniczący
Krzysztof Ciesiński
Ewa Dworska
Elżbieta Godzieszka
Zuzanna Królicka



KONFERENCJA ETYKA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZAWODOWA INŻYNIERA BUDOWNICTWA W PROCESIE INWESTYCYJNYM

18 października 2019 r.
Sala Sejmu Śląskiego, Katowice



Spis treści

- 9** Uroczyste otwarcie Konferencji – Roman Karwowski, przewodniczący Rady ŚIOIIB
- 12** Wykład Inauguracyjny
„Odpowiedzialność zawodowa i etyczna inżynierów budownictwa w świetle prawa administracyjnego. Nowe zadania samorządu zawodowego”. – Irena Lipowicz, dr hab., prof. UKSW
- 21** I panel: „Oczekiwania dotyczące etyki i odpowiedzialności zawodowej względem inżyniera budownictwa w postępowaniach administracyjnych”.
Wprowadzenie do panelu:
„Powinności prawne i etyczne w relacjach wzajemnych uczestników procesu inwestycyjnego”. – Bożena Goldamer-Kapała, dyrektor Wydziału Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego
Uczestnicy panelu:
- Elżbieta Oczkowicz, Śląski Wojewódzki Inspektor NB – Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego
 - Marek Niełacny, dyrektor Oddziału w Katowicach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
 - Krzysztof Burek – Doradca Zarządu RAFAKO S.A.
 - Joanna Bzówka, prof. dr hab. inż., dziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej
- 33** Dyskusja, wnioski, podsumowanie panelu
- 35** II panel: „Etyka i odpowiedzialność inżynierów budownictwa w relacjach z pozostałymi uczestnikami procesu inwestycyjnego”.
Wprowadzenie do panelu:
„Etyczne aspekty zawodu inżyniera budownictwa”. – Jolanta Szewczyk, radca prawny PIIB
Uczestnicy panelu:
- Gilbert Okulicz-Kozaryn, przewodniczący Komisji ds. Etyki KR PIIB
 - Marcin Nieradzik, kierownik Pracowni Konstrukcyjno-Architektonicznej – Bipromet S.A.
 - Henryk Sołdoń – Kierownik Zespołu Robót Budowlanych budowy bloku 910 MW w Jaworznie
 - Marek Kała, inspektor nadzoru – Inwest-Complex Sp. z o.o.
- 48** Dyskusja, wnioski, podsumowanie panelu
- 49** Ubezpieczenie OC jako element etyki i odpowiedzialności inżynierów budownictwa – Maria Tomaszewska-Pestka, Agencja Wyłączna Ergo Hestii
- 50** Podsumowanie Konferencji – Zbigniew Kledyński, prof. dr hab. inż., prezes Krajowej Rady PIIB
- 55** Zakończenie Konferencji – Roman Karwowski, przewodniczący Rady ŚIOIIB
- 56** Wnioski



Województwo
Śląskie



100-LECIE
POWSTAŃ ŚLĄSKICH

1919-1920-1921

Województwo Śląskie
04 KWI. 2019
Wojewódzki Urząd Marszałkowski
ul. Ligonia 46
40-037 Katowice
DBP
os. ch. nr 10
Molise P

Katowice 26 marca 2019 r.

ZP-OZ.004.23.2019
ZP-OZ.KW-00023/19

Pan
Roman Karwowski

Przewodniczący Rady
Śląskiej Okręgowej
Izby
Inżynierów Budownictwa
w Katowicach

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Jakub Chetkowski

Urząd Marszałkowski
Województwa Śląskiego
ul. Ligonia 46
40-037 Katowice

TELEFON +48 32 20 78 290
FAKS +48 32 20 78 291

marszal@slaskie.pl
www.slaskie.pl

Przełamany Śnieg

dziękuję za informację o organizowanej konferencji pn. „Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżyniera budownictwa w procesie inwestycyjnym”. Z przyjemnością obejmę honorowym patronatem planowane przedsięwzięcie.

Praca zawodowa inżyniera, poza oceną przez liczne instytucje statutowo kontrolujące proces inwestycyjny, jest coraz dokładniej obserwowana i weryfikowana przez społeczeństwo. Etyka zawodowa musi towarzyszyć inżynierom realizującym i nadzorującym inwestycje, uczciwość w wykonaniu zawodu jest niezbędna.

Życzę wszystkim zaangażowanym w organizację wydarzenia powodzenia podczas jego przygotowania i realizacji, a uczestnikom satysfakcji z udziału.

Z poważaniem
[Signature]



Politechnika
Śląska



75 lat
POLITECHNIKI
ŚLĄSKIEJ

prof. dr hab. inż.
Arkadiusz Mężyk
Rektor

L.dz. R/236/19/20

Gliwice, 28.11.2019 r.

Szanowny Pan
Mgr inż. Roman Karwowski
Przewodniczący Rady Śląskiej Okręgowej
Izby Inżynierów Budownictwa

Szanowny Panie Przewodniczący,

pragnę wyrazić wyrazy uznania dla Organizatorów Konferencji pt. „Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżyniera budownictwa w procesie Inwestycyjnym” za poruszenie tematów, które są potrzebne w życiu codziennym każdemu z nas, niezależnie od zawodów, którymi się zajmujemy.

W dzisiejszych czasach temat etyki i odpowiedzialności jest niezmiernie ważnym, choć często pomijanym zagadnieniem. Dbając o naukę czy rozwój nowych technologii nie możemy zapominać, że wszystkich obowiązuje uniwersalne i ponadczasowe zasady etyczne oraz że jesteśmy współodpowiedzialni nie tylko za rozwój nauki i nowoczesnych technik, ale również jesteśmy odpowiedzialni za rozwój człowieka i pielęgnowanie postaw etycznych w życiu osobistym i zawodowym. Bez podstawowych wartości etycznych, bez poczucia odpowiedzialności i zaufania publicznego nie osiągniemy szczytnych celów, które stoją przed każdym z nas.

Wyrażam nadzieję, że Konferencja „Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżyniera budownictwa w procesie inwestycyjnym” przyniesie oczekiwane owoce dzisiaj i w przyszłości.

Z poważaniem

Politechnika Śląska
Rektorat

ul. Akademicka 2A, 44-100 Gliwice
+48 32 237 12 55
r3@polsl.pl



HR@POLSKA.PL

NIP 631 020 07 36
ING Bank Śląski S.A. o/Gliwice 60 1050 1230 1000 0002 0211 3056



www.pcz.pl

REKTOR POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ
RECTOR OF CZESTOCHOWA UNIVERSITY OF TECHNOLOGY

Częstochowa, 19.11.2019 r.

**Szanowny Pan
Roman Karwowski
Przewodniczący Rady
Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa**

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący!

Dziękując za zaproszenie na Konferencję „Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżynierów budownictwa w procesie inwestycyjnym”, która odbyła się 18 października 2019 roku w Katowicach oraz propozycję objęcia patronatem tego przedsięwzięcia, chciałbym serdecznie pogratulować Panu tej niezwykle wartościowej inicjatywy.

Tematyka konferencji połączyła wszystkie etapy realizacji procesu inwestycyjnego oraz jego uczestników, stwarzając możliwość szerokiej dyskusji nad różnymi aspektami etyki i odpowiedzialności zawodowej w budownictwie. Wymiana doświadczeń przedstawicieli projektantów, inwestorów, wykonawców i administracji, pokazała skomplikowany charakter procesu budowlanego i odpowiedzialność zawodu inżyniera budownictwa, jako zawodu zaufania publicznego. Konferencja była również znakomitą okazją do włączenia się w dyskusję o etyce i odpowiedzialności inżyniera budowlanego uczelni technicznych, które pełnią ogromną rolę w przygotowaniu przyszłych inżynierów do pracy zawodowej.

Podkreślając konieczność stałej współpracy wszystkich branż budownictwa, Politechnikę Częstochowską na konferencji reprezentowali: Dziekan Wydziału Infrastruktury i Środowiska – prof. dr hab. inż. Małgorzata Kacprzak, Dziekan Wydziału Elektrycznego – dr hab. inż. Marek Lis prof. PCz oraz w imieniu Dziekana Wydziału Budownictwa – dr inż. Jacek Halbiniak. Jednocześnie Uczelnię, jako uczestnika procesu inwestycyjnego - inwestora, reprezentowała mgr inż. Agata Modrzycka – Zastępca Kanclerza ds. Inwestycyjno – Technicznych.

Jeszcze raz dziękując za podjęcie tej trudnej tematyki, pragnę przekazać na ręce Pana Przewodniczącego, dla całej społeczności samorządu zawodowego inżynierów budownictwa, wyrazy uznania i podziękowania za codzienną, trudną i odpowiedzialną pracę, która przynosi społeczeństwu bezpieczeństwo tak cenne dla każdego z nas.

S wyrazami szacunku

REKTOR

prof. dr hab. inż. Norbert Szczygiel

Poland, 42-201 Częstochowa, ul. J. H. Dąbrowskiego 69
+48 34 361 25 80, +48 34 325 04 98
rektor@adm.pcz.czest.pl



P O L S K A
I Z B A
I N Ż Y N I E R Ó W
B U D O W N I C T W A

Warszawa, dnia 18 listopada 2019 r.

P-0791-0019(1)/19
P/9064/2019

Szanowny Pan
Roman Karwowski
Przewodniczący Rady Śląskiej Okręgowej Izby
Inżynierów Budownictwa

Szanowny Panie Przewodniczący

Z uznaniem i ciekawością przyjąłem inicjatywę Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa zorganizowania konferencji „Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżynierów budownictwa w procesie inwestycyjnym”. Kiedy w czasie jej przygotowania zaproponowano mi udział merytoryczny w jej programie odebrałem to jako zaszczytne wyróżnienie i trudne zobowiązanie. Dziś, gdy Konferencja już się odbyła (18 października 2019 roku), chciałbym pogratulować jej Organizatorom inicjatywy, świetnego przygotowania i owocnego przebiegu obrad. Nie bez znaczenia było także miejsce obrad – piękna sala Sejmu Śląskiego w Katowicach, przydające obradom powagi należnej podjętej tematyce i nawiązujące do bogatej i zobowiązującej przeszłości.

Jestem pewien, że wystąpienie Pani prof. Ireny Lipowicz, wypowiedzi licznych panelistów oraz wielowątkowa dyskusja, jaką owe głosy wywołały, złożyły się nie tylko na obraz naszej inżynierskiej świadomości etycznych uwarunkowań wykonywanego zawodu, lecz także dostarczyły inspirujących refleksji na przyszłość.

W czasach, które wielu z nas postrzega jako okres nie tylko intensywnego postępu, ale i złożonych przemian oraz towarzyszącego im chaosu, jeszcze raz przekonujemy się jak ważny jest w tym wszystkim człowiek i jego etyczna kondycja. Do wymagań jakie z tego wynikają wobec każdego z nas z osobna dochodzą także wymagania środowiska zawodowego jakie współtworzymy. To wyzwanie nie mniejsze od konieczności doskonalenia kompetencji w zawodzie, gdyż razem stanowią dwie strony tego samego medalu. Dbajmy, aby był on z jak najszlachetniejszego kruszcu!

Dziękując Śląskiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa i osobiście Panu Przewodniczącemu za perfekcyjne zorganizowanie konferencji o bardzo ważnej tematyce, wyrażam także przekonanie, że nie jest to ostatnie słowo śląskiego środowiska inżynierów budownictwa w kształtowaniu etycznych postaw członków naszego samorządu zawodowego.

Z poważaniem
Zbigniew Kledyński

Prof. dr hab. inż. Zbigniew Kledyński
Prezes Krajowej Rady PIIB

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE KONFERENCJI

Konferencję zaszczylicili swoją obecnością: Jerzy Polaczek, poseł na Sejm RP; Robert Magdziarz II Wicewojewoda Śląski; Karolina Kosowska-Raczek, sekretarz Województwa Śląskiego, Roman Olszewski, naczelnik Wydziału Budownictwa i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Katowice, reprezentujący Prezydenta Miasta Katowice Marcina Krupę oraz przedstawiciele uczelni wyższych, samorządów zawodów zaufania publicznego, Śląskiej Izby Budownictwa i Śląskiej Izby Pracodawców. Polską Izbę Inżynierów Budownictwa reprezentował Zbigniew Kledyński, prezes Krajowej Rady.

Liczenie przybyli także przedstawiciele okręgowych izb inżynierów budownictwa, samorządów zawodowych zawodów zaufania publicznego, wśród nich przewodniczący i członkowie rad okręgowych izb inżynierów budownictwa, przedstawiciele Komisji KR PIIB ds. Etyki, Państwowej Inspekcji Pracy, radcy prawni PIIB, reprezentanci stowarzyszeń nauko-technicznych oraz zaprzyjaźnionych organizacji pozarządowych.

Na wstępie głos zabrali zaproszeni Goście Honorowi: Robert Magdziarz; II Wicewojewoda Śląski oraz Karolina Kosowska – Raczek; sekretarz Województwa Śląskiego. W swoich wystąpieniach, zarówno Pan Wicewojewoda, jak i Pani Sekretarz zgodnie podkreślili znaczenie etyki i odpowiedzialności zawodowej inżyniera budownictwa na każdym etapie procesu inwestycyjnego. Rolę i znaczenie zawodu inżyniera budownictwa, jako zawodu zaufania publicznego.

(...) Dlatego tak istotne jest kształtowanie właściwych postaw, budzących zaufanie społeczeństwa do wszystkich uczestników procesu budowlanego – podkreśliła w swoim wystąpieniu Karolina Kosowska-Raczek, sekretarz Województwa Śląskiego.

Zgadamy się z wypowiedzią Pani Sekretarz, że (...) jeżeli etyka jest stosowana przez wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego, to prowadzi do sukcesu (...).

Dlatego, tak ważne jest dyskusowanie, kształtowanie i wspieranie postaw etycznych wśród inżynierów budownictwa. Takie działania prowadzą do zwiększenia zaufania względem inżynierów przez wszystkich uczestników procesu budowlanego.

I oby - powołując się na słowa Pana Wicewojewody - (...) etyka i odpowiedzialność zawodowa w każdym tkwiła, w każdym działała, aż do końca wykonywania zawodu (...).



Roman Karwowski

przewodniczący Rady Śląskiej Okręgowej Izby
Inżynierów Budownictwa

Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa istnieje od 2002 roku. Jesteśmy, w porównaniu z innymi samorządami – lekarskim czy adwokackim – samorządem młodym. Jednakże na przestrzeni tych 17 lat istnienia wypracowaliśmy reguły postępowania zgodnego z normami etycznymi oraz zasadami odpowiedzialności zawodowej i przykładamy do ich przestrzegania wielką wagę. Etyka ma w naszej pracy charakter ponadczasowy i uniwersalny jako wartość budująca zaufanie do naszego zawodu.

Posiadamy Kodeks zasad etyki zawodowej, według którego „podstawowym celem działalności inżynierskiej jest stałe udoskonalanie warunków życia ludzi drogą kształtowania środowiska naturalnego z poszanowaniem jego wartości dla ludzkich potrzeb, zdrowia, rozwoju społecznego i indywidualnego. Działalność inżynierska jest usługowa dla społeczeństwa, musi zmierzać do dbałości o bezpieczeństwo budowni i procesów budowlanych”. W kodeksie określone są zasady postępowania członka izby wobec społeczeństwa, wobec środowiska, jego stosunek do zawodu, a także relacje ze zleceniodawcą i pracodawcą.

Do nadzoru nad przestrzeganiem etyki zawodowej oraz do prowadzenia postępowań w zakresie odpowiedzialności zawodowej i dyscyplinarnej członków obliguje nas Ustawa o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa.

W statucie samorządu zawodowego inżynierów budownictwa „przestrzeganie zasad etyki zawodowej” jest pierwszym punktem wymienionym w obowiązkach członka izby.

Z potrzebą przestrzegania zasad etyki i odpowiedzialności zawodowej każdy inżynier budownictwa spotyka się już w chwili otrzymywania uprawnień budowlanych ślubując między innymi: „nigdy nie zawieść zaufania publicznego jakim społeczeństwo ustawą konstytucyjną obdarzyło mój zawód; kierować się dobrem publicznym oraz zasadami uczciwości zawodowej i osobistej”.

Konferencja „Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżyniera budownictwa w procesie inwestycyjnym” jest pierwszym tego typu merytorycznym przedsięwzięciem organizowanym przez Śląską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa. Podobną konferencję, której tytuł brzmiał: „Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżynierów budownictwa – fundament zaufania społecznego”, zorganizowała w Warszawie w marcu 2017 roku Polska Izba Inżynierów Budownictwa. Dzisiejsza konferencja jest jedną z form realizacji wniosków i rekomendacji sformułowanych podczas konferencji warszawskiej. Chciałbym bardzo, aby stanowiła zaproszenie do dyskusji na temat znaczenia etyki i odpowiedzialności zawodowej w zawodzie inżyniera budownictwa, regulacji prawnych związanych z tym zawodem oraz wzajemnych oczekiwań poszczególnych uczestników procesu inwestycyjnego w powyższym zakresie.

W trakcie konferencji chcemy podkreślić, jak ważny jest to temat dla całego naszego środowiska i w gronie wszystkich uczestników procesu budowlanego zastanowić się nad taką organizacją tego procesu, by na każdym jego etapie i przez wszystkich uczestników





przestrzegane były etyka i odpowiedzialność zawodowa. Te ważne kwestie nie mogą być marginalizowane. Dlatego do udziału w konferencji zaprosiliśmy przedstawicieli administracji architektoniczno-budowlanej, nadzoru budowlanego, inwestorów, firm wykonawczych, a także przedstawicieli wyższych uczelni technicznych wychodząc z założenia, że o etyce i odpowiedzialności zawodowej powinno mówić się już w trakcie studiów. Oczywiście uczestniczy w niej również liczne grono przedstawicieli naszego zawodu – projektantów, kierowników budów, inspektorów nadzoru.

Podsumowując – celem naszego przedsięwzięcia jest podkreślenie rangi etyki i odpowiedzialności zawodowej oraz wskazanie etycznych standardów wykonywania zawodu i zachowań inżynierów budownictwa, które ŚIOIB chce propagować i egzekwować, jako jedno ze swoich podstawowych statutowych zadań. Chciałbym, aby wypracowane w trakcie konferencji wnioski wskazały kierunki niezbędnych działań przyczyniających się do poprawy standardów pracy nie tylko inżynierów budownictwa, ale wszystkich podmiotów biorących udział w procesie inwestycyjnym.

WYKŁAD INAUGURACYJNY

Odpowiedzialność zawodowa i etyczna inżynierów budownictwa w świetle prawa administracyjnego. Nowe zadania samorządu zawodowego.

Dr hab. Irena Lipowicz, prof. UKSW

Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

Szanowny Panie Przewodniczący, Czcigodni Honorowi Goście, Szanowni Zebrani, jest wielkim zaszczytem być w dniu dzisiejszym Państwa gościem. Przemawiać w sali, która jest miejscem narodzin polskiego Samorządu Terytorialnego. Nie było pełniejszego samorządu w II Rzeczypospolitej niż samorząd województwa śląskiego, mimo, że istniał specyficzny element autonomiczny, miał on też wielkie sukcesy gospodarcze. Fakt ów sprawia, iż czujemy się częścią wielkiej „rodziny samorządowej”,

stąd szczególnie cieszy mnie dzisiaj obecność przedstawicieli samorządu terytorialnego i administracji rządowej, jako organów nadzorczych samorządu. Dla mnie osobiście – jako Ślązaczki – jest to szczególnie ważny moment, ponieważ czuję powrót do korzeni, powrót do domu, i radość z tego, że ta sala, która tak długo (w czasach, gdy nie mieliśmy jeszcze samorządu) była tylko pomnikiem przeszłości, znowu żyje pełnym życiem demokracji.

Zastanówmy się jaki ma to związek z naszym tematem. Chciałabym – z punktu widzenia prawa administracyjnego, zasad samorządu terytorialnego, umocowania samorządu zawodowego w Konstytucji – mocniej podkreślić rolę tego, aby samorząd zawodowy został w pełni uznany obok samorządu terytorialnego jako fundament Rzeczypospolitej. Przypominam, że Konstytucja przewidywała trzy rodzaje samorządu, tak to planowaliśmy w czasach, kiedy podstawy ustroju były tworzone na nowo w niepodległym państwie. Mamy samorząd terytorialny, samorządy zawodowe, bardzo silne i połączone ze sobą oraz samorząd rolniczy, który z różnych przyczyn nie zdołał jeszcze rozkwitnąć w pełni. Samorząd zawodowy w cichy sposób wykonuje swoją misję czasami zbyt rzadko dostrzegany w społeczeństwie i zbyt rzadko eksponowany.

Jakie są różnice? Wszystkie konstytucyjne cechy samorządu są wspólne, a więc: pewna solidarność, nie tylko w obrębie całego społeczeństwa, ale solidarność jako zasada konstytucyjna, w tym przypadku solidarność członków grupy zawodowej, która jest na co dzień obdarzona wielką odpowiedzialnością i ponosi ciężar tej odpowiedzialności. Co daje nam solidarność? Według biblijnej formuły *jeden drugiego ciężary noście* solidarność służy temu, aby ciężary, które spadają na członków grupy zawodowej były rozłożone równomiernie. Teoretycznie wydaje się, że tak jest, ale istnieją procesy inwestycyjne, sytuacje



zawodowe, konflikty czy też katastrofy budowlane, kiedy nagle ten ciężar dla niektórych członków społeczności staje się ogromny. Czasami jest to ciężar sprawiedliwy i odpowiednio wynagradzany. Czasami jednak jest niesprawiedliwy, czasami media, społeczeństwo a nawet przedstawiciele lokalnych władz w warunkach np. katastrofy szukają kozła ofiarnego po to, aby pozbyć się szerszej odpowiedzialności. Wtedy powinien wkroczyć samorząd zawodowy, jako organizacja solidarności, która w codziennej, cierplivej pracy podwyższa standardy etyczne i prawne. Ktoś jednak kiedyś powiedział, że jest to *praca jak na okręcie podwodnym – tygodnie nudy i minuty paniki*. Tutaj też mogą być tygodnie monotonnej, pozorne nudnej pracy, ale potem przychodzi ten trudny moment paniki, kiedy członek samorządu zawodowego staje się na przykład obiektem niesprawiedliwej napaści, albo też inwestor próbuje przerzucić na niego odpowiedzialność za jakieś zdarzenie. Wtedy ktoś, kto na co dzień lekceważy samorząd i uważa, że to uciążliwe powinien odkryć jak bardzo ważny jest samorząd zawodowy. Solidarność nie oznacza oczywiście „krycia” winnych i unikania odpowiedzialności.

Solidarność jest wspólna dla samorządu terytorialnego i zawodowego. Wspólnotowość to również wspólna cecha, to coś więcej niż solidarność. To budowanie poczucia – jak mówią Francuzi, że *to my – my*, inżynierowie budownictwa, jesteśmy odpowiedzialni za zaufanie społeczne zawodu, za standardy, za to, abyśmy byli szanowani w społeczeństwie (w sposób uzasadniony). Trzeci element występuje w samorządzie terytorialnym, a co ciekawe nie występuje w samorządzie zawodowym, jest to niejako pewna wyższość samorządu zawodowego. Mowa mianowicie o lokalności. Z przyczyn historycznych nie ma krajowej reprezentacji samorządu terytorialnego. Istnieją krajowe reprezentacje poszczególnych szczebli samorządu, jest komisja wspólna rządu i samorządu terytorialnego, ale nie ma wspólnej, jednolitej krajowej organizacji. Poszczególne samorzady zawodowe mają wspólną organizację na szczeblu krajowym.

Czy widzę tu jakiś deficyt? Można się zastanowić, czy obok pewnych głosów – często słabutkich z konieczności, jeśli człowiek reprezentuje rozproszoną organizację – nie jest już czas pomyśleć o komisji wspólnej rządu i samorządów zawodowych. Chodzi o to, aby było forum, na którym nie ma takiej relacji, w której można zostać zaproszonym na posiedzenie komisji i przedstawić swoją opinię w ciągu krótkich 10 minut. Każdy parlament ma mało cierpliwości dla ekspertów z zewnątrz. Natomiast tego, co wywalczył sobie samorząd terytorialny nikt nie naruszy, tak długo jak Rzeczpospolita będzie istnieć. To komisja wspólna, w której różne samorzady mają czas przedstawić rządowi problemy środowiska zanim dojdzie do jakiegś inicjatywy legislacyjnej, lub do prawdziwych kłopotów. Taka konstrukcja, wybrana przez twórców samorządu terytorialnego w 1990 roku była bardzo krytykowana. Nie zliczę jednak konfliktów, które w ogóle nie docierają do opinii publicznej, a które były rozładowywane przez te 30 lat istnienia samorządu na poziomie komisji wspólnej. To przedkładałam do rozważenia.

Istnieje – wśród cech samorządu zawodowego wspólnotowość, solidarność, nie ma lokalności, ale jest *ogólnopolskość* gdybyśmy tak to mogli określić, bo samorzady zawodowe mają swoją reprezentację ogólnopolską. Bardzo dziękuję za tę aktywność. Ponadto mają silne organizacje regionalne. Jest to skarb polskiego samorządu, trzeba tego strzec. Z punktu widzenia teoretycznego prawa samorządowi terytorialnemu brakuje jeszcze dwóch rzeczy. Po pierwsze brakuje silniejszych więzi poziomych między poszczególnymi krajowymi reprezentacjami różnych samorządów zawodowych zaufania publicznego. Pojęcie zaufania publicznego jest tu podstawowym terminem. Po drugie brakuje również,

w moim przekonaniu, nie tylko komisji wspólnej rządu i samorządu terytorialnego, ale i forum samorządów zawodowych.

Zajmowaliśmy się samorządem, spróbujmy spojrzeć na to z punktu widzenia władzy publicznej. Istnienie samorządu to przejaw samoograniczenia państwa w zagwarantowaniu wybranym grupom zawodowym dużego stopnia samodzielności. Nie chodzi tutaj o reprezentację ich interesów. Tak robią stowarzyszenia i fundacje, które gospodarują powierzonym majątkiem. Samorząd zawodowy został wyodrębniony w ten sposób, że jest w pewnym sensie wyniesiony ponad inne, ponieważ ma udział w sprawowaniu władzy publicznej. Część tej władzy zostaje powierzona grupom czy w samorządzie terytorialnym czy zawodowym, które na to zaufanie szczególnie zasługują, które wykonują władztwo publiczne. Oczywiście nic w życiu nie dzieje się za darmo. Takie odstąpienie pewnego zakresu władztwa łączy się też z egzekwowaniem odpowiedzialności. Skoro ktoś przyjmuje władzę czy w rodzinie, czy w państwie, czy w mieście, przyjmuje również odpowiedzialność. Każda władza i były takie różne fazy w okresie różnych rządów, ma od czasu do czasu pokusę, żeby tę oddaną częśćkę zmniejszyć lub zredukować. Ma takie poczucie, że przecież sama potrafi coś zrobić lepiej i taniej. To jest bardzo złudna pułapka. Oddanie takiego fragmentu samozarządzania czy samorządzenia, oznacza też pozbycie się porządnego fragmentu odpowiedzialności. Próba zagarnięcia dla siebie wszystkiego skazuje władzę centralną na zajmowanie się drobiazgami, ingerowanie w drobne fakty. Znamy takich szefów. Jeżeli jest ktoś, kto zamiast ogarniać całość, widzieć przyszłe zagrożenia, konkurencję, czy to, co może nas spotkać w przyszłości cyfrowej, koncentruje się na każdym drobiazgu ubioru pracowników albo czy się ktoś nie spóźnił 7 minut, taka osoba czasami nie potrafi dostrzec burzy, która nadchodzi. Te rzeczy nie muszą być drobne z jej punktu widzenia, czy na przykład z punktu widzenia historii Polski, to może być tragedia w życiu człowieka. Jednakże władza państwowa, która nie oprze się tej pokusie, a ta tak jak mówię, towarzyszy każdej władzy, ryzykuje, że nie będzie miała po prostu czasu i mocy do sprostania strategicznym zagrożeniom. I są państwa, które na takim sposobie rządzenia bardzo gorzko się sparzyły.

W Polsce mamy zakotwiczony samorząd zawodowy w Konstytucji (art. 17 ust. 1)¹, co jest rzadkie i co pokazuje jaka jest rola tej pracy. Problemem jest często to, że wśród codziennych kłopotów i zadań mało doceniamy historyczną wagę tego, co robimy. A tak jest właśnie z samorządem zawodowym. Trudno wciąż oprócz normalnych obowiązków zmobilizować się do udziału w tym samorządzie.

Egzekwowanie odpowiedzialności dyscyplinarnej i odpowiedzialności etycznej uwiarygadnia samorząd, uzasadnia sprawowanie jego władzy. Bo tak jak władza ma pokusę, tak samo samorząd może mieć pokusę, aby stwierdzić tak: skupmy się na tych przyjemnych elementach, na budowaniu wspólnoty, na wymienianiu się doświadczeniami i na szkoleniach, a tę przykrą stronę – czyli odpowiedzialność dyscyplinarną – zredukujmy lub pozbadźmy się jej. Egzekwowanie tej odpowiedzialności zjednuje nam wielu wrogów, ponieważ trzeba rozliczyć konkretnego człowieka. Czy jest w Polsce samorząd, o którym odważyć się powiedzieć, że tej pokusie uległ? Tak, samorząd lekarski. W przypadku np. odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarzy panuje kryzys zaufania i brak poczucia, że każdy błąd w sztuce lekarskiej został uczciwie i sprawiedliwie osądzony. Jest to bardzo niebezpiecz-

¹ Por. P. Tuleja (w:) Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, P. Tuleja (red.), Warszawa 2019, s. 77-79.

ne dla samorządu. Jeżeli poziom tej odpowiedzialności w Polsce jest taki jak na przykład w Szwajcarii, przy innej rzeczywistości, przy całej świadomości, że w większości przypadków to nie lekarze ponoszą odpowiedzialność za to, co się stało, jeżeli jest to niedofinansowana służba zdrowia i w końcu, jeżeli występują pewne instytucjonalne problemy, to wtedy ten samorząd ryzykuje bardzo wiele. Ryzykuje zaufanie społeczne, a na tym się opiera.

Tymczasem obecni tu Państwo jak również goście reprezentujący inne samorządy, z którymi współpracowaliśmy mogą mieć czasami poczucie, że wszyscy mówią o innych samorządach, a oni są niejako niewidzialni, mało się na nich zwraca uwagę. Nazwałabym to elementem sukcesu. Oznacza to, że ani zaufanie społeczne ani respekt społeczny dla inżynierów budownictwa i architektów nie jest w żaden sposób w tej chwili kwestionowany. Są pojedyncze przypadki problemów, jak wszędzie, ale ogólnie ten właśnie samorząd przez lata swoim ustawowym zadaniom w pełni sprostał.

Znowu, jak to w przypadku teorii zawsze trzeba powiedzieć, że to nie znaczy, że nie ma zagrożeń. Pamiętajmy zawsze o tej triadzie: *zadania, kompetencje, odpowiedzialność*. Otrzymuje się pewną równowagę i ona w prawie administracyjnym jest postrzegana jako najważniejsza. Kiedy ona ulega zachwianiu? Wtedy, kiedy zmienia się prawo. Tak jak węże zmieniają skórę, tak okres legislacyjny jest niezwykle niebezpieczny dla istniejącej równowagi. Nie chodzi o to, aby niczego nie zmieniać. Chodzi o to, żeby cały czas pamiętać o tej triadzie. Jej powinien pilnować samorząd zawodowy oraz postowie w procesie legislacyjnym i być może do tego taka komisja wspólna byłaby przydatna.

Co się może zdarzyć? Można chcieć na przykład uprościć prawo, deregulować lub ograniczyć procedury. To też pokusa każdej władzy, widziałam ją w różnych odmianach. Procedura jest „zbroją i tarczą”, bywa uciążliwa, ale dla każdego, kto ponosi odpowiedzialność w sytuacji kryzysu, katastrofy czy problemu, to procedura nie pozwala na pełną nagonkę medialną i społeczną, która np. doprowadzi do ukarania człowieka niewinnego. Szanujemy swoje procedury, zmieniamy je z dużym namysłem. Popatrzmy na postępowanie w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej, zawodowej, karnej i cywilnej. Mamy te 4 rodzaje odpowiedzialności, rzadko który zawód ma aż tyle. Wobec tego muszą one się ze sobą zgaźcać. Potrzeba ogromnej współpracy z prawnikami, aby nie naruszyć tej równowagi. Jeżeli w rezultacie jakichkolwiek zmian prawa, nawet z najlepszą intencją, być może nawet wspieranego przez środowiska, nie dopatrzmy tego, a równowaga między odpowiedzialnością a zadaniami i kompetencjami ulegnie zwichnięciu, doprowadzimy do sytuacji, w której będziemy odpowiadać prawnie za coś, za co nie byliśmy w stanie podjąć odpowiedzialności. Jest to argument na rzecz interdyscyplinarnej współpracy.

Ogromnie cieszę się z obecności przedstawicieli nauki. Myślę, że fantastyczną rzeczą są naukowe konferencje, poświęcone bardzo szczegółowym zagadnieniom, ale ważniejsze jest istnienie przy samorządzie zawodowym stałej rady naukowej. Rady, na której ekspertyzach można się oprzeć zwłaszcza przy procesie legislacyjnym, w przypadkach konfliktów z inwestorami, z innymi organami gospodarczymi, ale również z władzą publiczną. Macie państwo wystarczająco wielu naukowców, współpracujących z samorządem zawodowym. Ogromną radością dla mnie jest to, że podjęto ideę mediacji, ponieważ musimy pomyśleć również o sytuacji członka samorządu zawodowego, czy może on gdzieś skutecznie poszukiwać pomocy, czy zawsze konieczna jest droga sądowa, czy zawsze musimy zaostrać konflikt.

Mediacja jest związana z instytucją doradców etycznych, często wybieranych spośród emerytowanych przedstawicieli zawodu, cieszących się ogromnym szacunkiem. Pozwala

ona rozszerzy bazę odpowiedzialności, podzielić ją między różne podmioty. Daje również szansę inżynierowi, który znajduje się w kłopotach, ma presję wykonawstwa, czasu, czy gorszych materiałów i czuje się bezradny, nie chce stracić pracy. Rynek pracy jest niełatwy i będzie coraz trudniejszy. Taka osoba potrzebuje wzmocnienia i pomocy. Tą pomocą może być ekspertyza rady naukowej, może być opinia męża zaufania, czy również mediacja. Zdaję sobie sprawę, że to są długie procesy i musi potrwać zanim taka zmiana zostałaby uwzględniona.

Mówiłam o trudnym rynku pracy. W tej chwili obserwujemy swego rodzaju boom, przynależenie bogactwa narodowego o 12 procent, to ogromny sukces. Wiemy jednak również, że są też trudniejsze okresy, że kurczą się zasoby pracy. Cyfryzacja również dotyczy zawodu inżyniera. Dotychczas sądzono, że pewne unikalne umiejętności inżynierów będą długo niezastąpione. Widzimy, że również utrata miejsc pracy może przyjść z zupełnie niespodziewanej strony, niekoniecznie kryzysu gospodarczego. Kiedy spotkaliśmy się jako członkowie Uniwersytetu ONZ z Sekretarzem Generalnym ONZ, sądziłam, że będzie on mówił o kryzysie klimatycznym, o ubóstwie, o wojnach. Mówił również o tym, ale jego głównym tematem była dramatyczna utrata miejsc pracy w najbliższych latach. „Walec” cyfryzacji dochodzi również do naszego kraju, robotyzacja może sprawić, że praca stanie się dobrem cennym i rzadkim, a o dobra cenne i rzadkie wybuchają wojny i konflikty. Poziom konfliktów między inżynierami o rynek, o coraz węższy rodzaj pracy może być w przyszłości duży. Jeszcze nie teraz, może za 5 – 10 lat, ale samorząd zawodowy, który patrzy w przyszłość już teraz powinien przygotować się na takie zagrożenia, sformułować swoje propozycje.

W przypadku cyfryzacji często jest ona traktowana jako rzecz absolutnie nieuchronna. Tymczasem wiemy, że można jej nadać różny kierunek, i wiemy, że również cyfryzacja i robotyzacja generuje mnóstwo problemów etycznych. Powołanie czy korzystanie z wiedzy, światowej literatury w tym zakresie byłoby bardzo istotne, bo inaczej spotka nas coś, czego nie oczekujemy. Czy należy modernizować i rozszerzać kodeks etyki, który ma wspaniałą przeszłość, tradycję, i jest bardzo dopracowany? Można powiedzieć, że środowisko, które samo rozszerza kodeks etyki, generuje jeszcze więcej problemów dobrowolnie. Każde zdanie, które się tam znajdzie będzie podstawą odpowiedzialności, więc dlaczego mamy sobie jeszcze rozszerzać bazę tej odpowiedzialności? To jest co prawda tak zwane *soft law* – miękkie prawo, ale o twardych konsekwencjach. W związku z tym ten dylemat jest rzeczywisty.

Opowiadam się za tym, aby jednak modernizować i rozbudowywać kodeks etyki. Aby gromadzić kazusy, przypadki szczególnie trudne etycznie i starać się je opracowywać. Zastanawiam się które z nich pojawiają się na tyle często, że już doszliśmy do konieczności zmiany kodeksu etycznego. Państwo bez problemu potrafiłoby takie szczególnie trudne przypadki przedstawić. Takie jak były analizowane na Kongresie w Warszawie. Chodzi o to, aby kodeks sprawował pieczę nad wykonywaniem zawodu. Pieczę zawiera element egzekwowania odpowiedzialności, ale jest to też troska o członków samorządu zawodowego, którzy są „atakowani” przez wymogi z różnych stron: ze strony inwestora, ze strony nadzoru budowlanego, czy władzy publicznej. I często są oni jak bufory, które z dwóch stron podlegają dużemu ciśnieniu. Kto może być w takich warunkach sojusznikiem? Prawo i prawnicy. W moim przekonaniu kończy się okres europejskiej mody na deregulację, na lekceważenie samorządu terytorialnego. Mówimy o rekomunalizacji – od Wielkiej Brytanii

po Francję i Niemcy. Wiele ludzi sparzyło się na poczuciu, że tylko wydajność, interes i efektywność są ważne. Wiemy dobrze, ile to potem kosztuje. W moim przekonaniu nadchodzi dobry czas dla tych standardów, które zawsze reprezentował samorząd zawodowy inżynierów budownictwa. Trzeba tylko sprawić, aby nie zostały one zdewastowane na skutek zbyt pospiesznego czy poddanego naciskom ekonomicznym i hasłom zysku i efektywności procesowi legislacyjnemu. A także aby stale obserwować jako można wzmocnić zaufanie członków, poprzez rozszerzenie już nie tyle szkoleń tradycyjnych, ale właśnie mediacji, doradztwa etycznego i ścisłą współpracę z nauką z jednej strony, a z drugiej z innymi samorządami zaufania publicznego. Zwłaszcza bliskim mi z naturalnych względów samorządem zawodowym zawodów prawniczych. Mam nadzieję, że te elementy odpowiednio zrealizowane pozwolą zmniejszyć choć trochę ogromną i uzasadnioną społecznie presję, której każdy członek zawodu zaufania publicznego jest poddany. Zaufanie publiczne nie jest dane za darmo. W tej chwili stan obecny należy ocenić jako pozytywny. Ale wciąż jeszcze należy pogłębić świadomość, że jest to pewne ubezpieczenie życiowe na ciężkie czasy, na trudną sytuację osobistą, zawodową czy konflikt w zakładzie pracy. Wobec tego trzeba się zastanowić jakie nowe konflikty się pojawiły i jakie normy prawne i etyczne te konflikty mogą zminimalizować, zobiektywizować.

Podsumowując:

1. Samorząd zawodowy jest jednym z trzech podstawowych rodzajów samorządu w Polsce obok samorządu terytorialnego i samorządu akademickiego, (samorząd rolniczy nie rozkwitł należycie)².

Idea powstającego z mocy ustawy zrzeszenia osób, które tworzą określoną wspólnotę jest w istocie tożsama dla wszystkich trzech rodzajów samorządu. Specyfika samorządu zawodowego jest jednak zasadnicza, jest on najbardziej rozproszony pod względem terytorialnym, ponieważ wspólnoty samorządu terytorialnego są dość skupione. Obecnie nie ma w Polsce krajowej organizacji, czy samodzielnej reprezentacji samorządu terytorialnego. Samorząd wojewódzki to wspólnota zakotwiczona na najszerszym regionalnym terytorium, natomiast samorząd zawodowy ma charakter ogólnopolski. Jego istnienie to przejaw samoograniczenia się państwa w zagwarantowaniu wybranym grupom zawodowym, dużego stopnia samodzielności nie tylko w reprezentacji swoich interesów jak stowarzyszenia, realizacji celów z istniejącego lub gromadzonego majątku jak fundacje. W przypadku samorządu zawodowego, niektóre zawody określane jako zawody zaufania publicznego zostają wyodrębnione, w pewnym sensie wyniesione ponad inne. Państwo powierza im, nie rezygnując oczywiście z nadzoru, możliwość samodzielnego zarządzania własnymi sprawami – w tym wyznaczania norm etycznych i egzekwowania odpowiedzialności zawodowej. Odpowiedzialność ta jest regulowana prawem administracyjnym, cywilnym i karnym, ale normy etyczne są wypracowywane przez wspólnotę zawodową. Trudny, delikatny okres zmiany prawa budowlanego może często zaburzyć kwestię odpowiedzialności, która musi być dostosowana do kompetencji. Odpowiedzialność etyczna sięga tam, gdzie nie sięga odpowiedzialność cywil-

² Szerzej o współczesnych kwestiach samorządu piszę w książce „Samorząd terytorialny w XXI wieku” Warszawa 2019 s. 16 i n., por. B. Gąciarz „Instytucjonalizacja samorządności” Warszawa 2004 s. 57-60.

no- i karnoprawna, ale często nasilenie przypadków sygnalizuje nadchodzące problemy, jest systemem „wczesnego ostrzegania” co do konieczności zmian prawnych. Zmiana prawa to też okres zmiany zakresu kompetencji- a wtedy może ucierpieć prawidłowa konstrukcja odpowiedzialności. Jeżeli rola kwestii technicznych zostanie źle uregulowana, nie można wymagać odpowiedzialności. Jeżeli nie było bowiem wpływu- nie można egzekwować konsekwencji prawnych i organizacyjnych.

2. Odzwierciedleniem wysokiej pozycji samorządu zawodowego w demokratycznym państwie prawnym jest w przypadku Polski zakotwiczenie w Konstytucji. Słabością samorządu zawodowego jest jego różnorodność. Specyficzne problemy poszczególnych zawodów, grup zawodowych są często zasadniczo odmienne. Trudno uzgodnić bieżące wspólne działania, brak także świadomości tożsamości swojej roli w państwie, niezależnie od różnic zawodowych. Charakterystyczne, że gdy dochodzi do protestów przedstawicieli zawodów regulowanych, brak jest wspólnej akcji poszczególnych samorządów zawodowych, poczucie solidarności jest bardzo ograniczone. Dominuje wyolbrzymianie ich specyfiki, przygotowania zawodowego, kwalifikacji i odmiennej misji publicznej. Taka sytuacja jest pozornie bardzo wygodna dla każdej władzy. Wzmacnia ona także pokusę ograniczenia uprawnień samorządu zawodowego. Taki zamiar – w tym swoista „nacionalizacja” postępowania dyscyplinarnego przez przejęcie go bezpośrednio przez państwo – istnieje dla każdego rządu, jest rzeczą fundamentalną, utrwalenie świadomości, że takie działania są kontrproduktywne i w dłuższej perspektywie szkodzą samej władzy centralnej. Mechanizm samoregulacji jest po prostu tańszy materialnie i politycznie, zapewnia także wyższą efektywność. Wtedy, gdy rozstrzygnięcia samorządu zawodowego są postrzegane przez środowisko jako „własne” podnosi to akceptację społeczną rozstrzygnięcia, równocześnie jednak pewnym ostrzeżeniem pozostaje bardzo niska efektywność postępowania dyscyplinarnego np. w zawodach medycznych, która odbiera im dużą część zaufania społecznego i może być wstępem do dalszych ograniczeń. System wczesnego ostrzegania musi działać.

3. W przypadku inżynierów budownictwa, brak takiej negatywnej reakcji społecznej. Panuje zaufanie do standardów zawodowych i roli samorządu zawodowego- to prawdziwy „skarb społeczny”. Największym diagnozowanym zagrożeniem wydaje się ogromna presja inwestorów na efektywność, wydajność i oszczędności, które mogą odbić się na jakości pracy i stawiają zarówno architektów jak i inżynierów budownictwa przed wielkimi dylematami moralnymi. Z tego punktu widzenia rola samorządu zawodowego jest tu nieco inna niż w przypadku zawodów prawniczych czy medycznych. Obok egzekwowania standardów, musi on zapewniać swoim autorytetem niezbędne wsparcie architektom i inżynierom budownictwa w walce o jakość inwestycji i bezpieczeństwo użytkowników, chroniąc w ten sposób także inżynierów przed nieuchronną odpowiedzialnością karną i cywilną³.

4. Należy jeszcze raz podkreślić, że pożądaną zmianą w zakresie zachowania standardów powinno być upowszechnienie procedury mediacji. Kodeksy etyczne, ich działanie może

³ M. Tabernacka, Zakres wykonywania zadań publicznych przez organy samorządów zawodowych, Kolonia Limited 2007 s. 73-74.

być niezwykle istotne, wtedy, gdy opracowane przy udziale użytkowników normy nie mają charakteru zdawkowych ogólników, lecz rzeczywiście odzwierciedlają, a częściowo dają odpowiedzi na różnorodne dylematy współczesności, pomagają wyjść z trudnej, konfliktowej sytuacji m.in. jako argument w dyskusji z inwestorem. Rozbudowany Kodeks Etyczny pomaga ukazać jasną sprzeczność działania, co do którego inżynier pozostaje w konflikcie z inwestorem, z konkretnym zapisem Kodeksu Etycznego. Inżynier jest sojusznikiem władzy publicznej. Wsparcie nauki jest niezbędne w perspektywie dłuższego horyzontu czasowego.

Charakterystyczne, że część z nowych wyzwań stojących przed samorządem zawodowym nie jest jeszcze powszechnie dostrzegalna. Kurczą się przyszłe zasoby pracy. Automatyczne wspieranie projektowania narzędziami informatycznymi i upowszechnienie sztucznej inteligencji, w zakresie procesów inwestycyjnych i budownictwa, długo było rozpatrywane jako zjawisko wyłącznie pozytywne. Pocieszano się, że unikalne kompetencje inżynierów nie pozwolą na automatyzację ich pracy. Cyfryzacja i robotyzacja postępują, a praca stanie się w najbliższej przyszłości rzadkim i chronionym dobrem. Stoimy więc u progu ogromnej fali konfliktów, zwłaszcza w wysoko kwalifikowanych środowiskach tzw. wolnych zawodów. Konkurowanie o pracę może w przyszłości przybrać drastyczne formy. Jest rzeczą ważną, aby wyprzedzająco wypracować w tym zakresie nowe standardy i procedury zapobiegające brutalizacji konfliktów w środowisku zawodowym w tej dziedzinie; już obecnie należy się przygotowywać do tej misji. W opinii Sekretarza Generalnego ONZ, właśnie kurczenie się zasobów pracy ludzkiej stanowi największe wyzwanie najbliższych lat.

5. Jak wskazano w literaturze, odpowiedzialność inżynierów budownictwa ma unikalny dwoisty charakter, jest to więc odpowiedzialność zawodowa, jak i dyscyplinarna, o odmiennych, jak wskazał H. Izdebski cechach regulacji i trybu postępowania⁴. Również unikalne jest to, że odpowiedzialność dyscyplinarna inżyniera budownictwa może stanowić samoistną podstawę odpowiedzialności prawnej. Powstaje w związku z tym pytanie, czy niezbędnym elementem pieczy nad sprawowaniem zawodu właściwej dla samorządu zawodowego jest rozbudowanie Kodeksu Etyki Członków Polskiej Izby Budownictwa z 15 grudnia 2000 roku. Można by było bowiem argumentować, że nastąpi w ten sposób dobrowolne rozbudowanie podstaw odpowiedzialności. Należy jednak wyrazić pogląd, że rozbudowanie Kodeksu Etyki leży w interesie inżyniera, stwarzając konkretne i uaktualnione przesłanki odpowiedzialności, tworzy także podstawę obrony przed zarzutami. Inżynier jest twórcą, reprezentantem zawodu zaufania publicznego, a właśnie ten kreatywny wymiar zawodu inżyniera jest coraz bardziej – jak wskazują doświadczeni reprezentanci praktyki – spychany na margines.

Zmodernizowany Kodeks Etyki zawodowej powinien pomóc przywrócić rangę zawodu wskazując także na chronione obszary twórczej roli inżyniera, podmiotu obecnie słabszego w starciu z potężnym inwestorem. Pracę w tym kierunku należy postrzegać jako jedno z nowych zadań samorządu zawodowego. W rozważaniach o odpowiedzialności należy pamiętać o tym, że piecza nad należyтым sprawowaniem zawodu to zadanie dużo szersze, niż organizowanie postępowań dyscyplinarnych. W świetle prawa

⁴ H. Izdebski, Zakres i formy odpowiedzialność w zawodach regulowanych (w:) Etyka i odpowiedzialność inżynierów budownictwa fundamentem zaufania społecznego, Warszawa 2017, (red.) Zespół redakcyjny wydawnictwa pokonferencyjnego, s. 25-27.

administracyjnego piecza to troska okazywana w sposób ciągły, za pomocą różnych form działania, z charakterystyczną funkcją ochrony. To także nowe zadanie samorządu i zabieganie w czasach cyfryzacji o powrót do szerszego rozumienia pieczy nad wykonywaniem zawodu i jej regulacją prawną, również w postaci soft law. Należy analizować szerzej aktualne problemy odpowiedzialności publiczno-prawnej inżyniera i postulaty de lege ferenda w tym zakresie. Odpowiedzialność zawodowa i Kodeksy Etyczne były już przedmiotem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego⁵, oraz przedmiotem refleksji literatury prawniczej⁶. Należy jednak o przyszłych perspektywach w tym zakresie rozmawiać w kontekście zmiany kultury prawnej i kultury organizacji. W zakresie redukcji błędów najlepiej opisaną w literaturze jest historia sukcesu redukcji ilości wypadków lotniczych, w lotnictwie cywilnym. Wskazano, że przyjęto tam inną kulturę organizacji w odniesieniu do błędu człowieka. Szybkie i szczere zgłoszenie, pogłębiona analiza przyczyn uwalniają częściowo od odpowiedzialności zawodowej, co doprowadziło do skokowej poprawy w zakresie bezpieczeństwa w lotnictwie, warto pochylić się nad tym przykładem.

Przebudowa systemu odpowiedzialności, „nagradzanie” za szybkie, szczere ukazanie dysfunkcji połączone ze złagodzeniem odpowiedzialności lub zwolnieniem od niej, ale też staranne analizowanie każdego zgłoszonego casusu byłoby prawdziwą rewolucją w systemie odpowiedzialności.

6. Zadania samorządu zawodowego, w zakresie bieżącego doradztwa etycznego i bezpłatnej, wyspecjalizowanej pomocy prawnej dla członków samorządu, ważnej w okresie kryzysu czy utraty pracy – zadania te są żywe, stale się rozwijają, należy je podejmować i odpowiednio zmieniać prawo.

Ogromną zmianą czasów współczesnych jest położenie nacisku na innowacje. To one rozstrzygają obecnie o sukcesie podmiotów gospodarczych i całych państw. Innowacje w budownictwie niezwykle przyspieszyły w ostatnich latach. Od inżyniera wymaga się maksymalnej innowacyjności, brak jednak uwzględnienia faktu, iż innowacja niesie ze sobą większe ryzyko błędu. Odpowiedzialność jest jednolita, nie różnicuje się jej w zależności od fazy eksperymentu czy innego rodzaju innowacji. Należy rozważyć, jak ująć w kodeksie etycznym prawo do niepowodzenia we wprowadzaniu określonej innowacji. Jeżeli odpowiedzialność pozostaje bowiem identyczna wtedy, gdy są stosowane sprawdzone stare technologie i wtedy, gdy jest to ryzykowny eksperyment, trudno zachęcać do udziału w rozwoju innowacji. Odpowiednie podejście do „kultury niezawinionego błędu” wypracowano niegdyś w administracji anglosaskiej. Obecnie dylemat ten powraca w nowej formie. Jego rozstrzygnięcie pozostaje jednak ważnym zadaniem prawodawcy.

Wymaga to jednak szerokiej dyskusji wstępnej w gronie inżynierów, architektów oraz inwestorów – teoretyków i praktyków. Wiadomo, że innowacje to dzisiaj „być albo nie być” wielu firm. Brak zróżnicowania w systemie odpowiedzialności może przesądzić o sukcesie gospodarczym danego kraju. Warto zorganizować taką debatę w ramach samorządu zawodowego.

⁵ Wyrok TK z 27 lutego 2001 roku (K22/00, OTK nr 3 poz. 48).

⁶ WA. Bratkowski, Samorządowa odpowiedzialność inżynierów budownictwa (Wybrane problemy), Warszawa 2017 por. B. Majchrzak, Charakter prawny odpowiedzialności zawodowej w budownictwie, Zeszyty Prawnicze, t. 13/2013 nr 4, s. 145 i n.

I PANEL: Oczekiwania dotyczące etyki i odpowiedzialności zawodowej względem inżyniera budownictwa w postępowaniach administracyjnych.

Wprowadzenie do panelu:

Bożena Goldamer-Kapała

Dyrektor Wydziału Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach

Powinności prawne i etyczne w relacjach wzajemnych uczestników procesu inwestycyjnego.

Paneliści:

Elżbieta Oczkowicz

Śląski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego
Nadzór budowlany – obowiązek przestrzegania zasad etyki.

Marek Niełacny

Dyrektor Oddziału w Katowicach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
„Proces inwestycyjny a relacje inwestora z projektantem, administracją (urzędem), wykonawcą i użytkownikiem. Konflikty interesów”.

Krzysztof Burek

Doradca Zarządu RAFAKO S.A.
„Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżyniera budownictwa w procesie inwestycyjnym”.

Joanna Bzówka

prof. dr hab. inż., Dziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej
„Przygotowanie do pełnienia funkcji inżyniera budownictwa. Zajęcia teoretyczne i praktyczne dla standardów i norm etycznych”.

WPROWADZENIE

Powinności prawne i etyczne w relacjach wzajemnych uczestników procesu inwestycyjnego.

Bożena Goldamer-Kapała

dyrektor Wydziału Infrastruktury Śląskiego
Urzędu Wojewódzkiego

Pierwsza refleksja, jaka przychodzi do głowy, gdy stawiamy tezy dotyczące wzajemnych powinności prawnych i etycznych w relacjach uczestników procesu inwestycyjnego – przecież etyka jest, albo jej nie ma – o czym rozmawiać? Skąd taki temat? Po co dyskutować?

Poza tym: są kodeksy, standardy, przepisy prawa, kodeksy etyki poszczególnych grup zawodowych – WYSTARCZY TYLKO PRZESTRZEGAĆ TE ZASADY.

Wszystko mamy uregulowane. No, ale na pewno? Życie nie zna próżni i nie może się zatrzymać i trwać w jakimś stanie. Skoro zmieniają się czasy, ludzie, uwarunkowania – to weryfikacji – a nawet pewnemu dostosowaniu – podlegają też zasady, reguły i standardy, które formułujemy i stosujemy.



Samo posiadanie „kodeksu” nie zwalnia z powinności zachowania norm etycznych.

Godne zachowanie, lojalność, bezstronność, rzetelność, uczciwość - to zasady ogólne, ważne dla każdego człowieka. Nie ma znaczenia, czy będzie tymi zasadami kierował się inżynier budownictwa, pielęgniarka, urzędnik. Te powinności dotyczą każdego, ale zwłaszcza tych osób, które reprezentują zawody zaufania publicznego.

W rankingach, badaniach Centrum Badania Opinii Społecznej, a nawet Instytutu Galloop'a, trudno znaleźć inżyniera budownictwa. Nie ma „budowlaków”. Choć w ankietach CBOS pojawiają się sygnały, ludzie mają zaufanie do pana, który układa płytki, do pana który sprawdza kominy...

Generalnie jednak, od lat największym zaufaniem publicznym cieszą się zawody: strażaka, policjanta, pielęgniarki, pielęgniarki domowej. Lekarze, adwokaci, urzędnicy – umieszczani są na dalszych miejscach...

Dla postaw etycznych najistotniejsze pozostają wybory według własnego sumienia. Przepisy prawa, kodeksy, standardy, regulaminy – to sformalizowane punkty, których przestrzegać należy ... Ale zasady podstawowe – to bardzo często kwestia co wybrać: – dobra materialne, uczciwość, rzetelność, bezstronność. A może bardziej: z czego nie rezygnować?

Dla inwestora, projektanta, kierownika budowy, inspektora nadzoru inwestorskiego – zaufanie, bezstronność, rzetelność – to jest podstawa dobrej współpracy. Efektem współ-

nego procesu budowlanego jest realizacja, która ma komuś być przydatna, służyć, dobrze funkcjonować.

Dla inwestora, projektanta, kierownika budowy, inspektora nadzoru inwestorskiego

- *zaufanie, bezstronność i rzetelność – to podstawy dobrej współpracy, dobrego projektu i budowy, ale także bezpiecznego użytkowania... oraz możliwość kolejnych inwestycji i dalszego partnerstwa.*

Administracja publiczna – także administracja architektoniczno-budowlana - nie jest wymieniana jako uczestnik procesu inwestycyjnego, ale pośrednio bierze w nim udział.

W pierwszych artykułach Kodeksu postępowania administracyjnego, ustala te kardynalne zasady, którymi powinno charakteryzować się postępowanie administracyjne. Nie są to jednak tylko zasady samego postępowania administracyjnego. Można je także przyporządkować innym obszarom życia.

To, że inwestor nie prowadzi żadnego postępowania administracyjnego, wcale nie znaczy, że nie powinien działać zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej, współdziałać ze wszystkimi, informować o wszystkim tych, którzy w procesie budowlanym są mu potrzebni.

Zasady ogólne kodeksu postępowania administracyjnego, to m.in. zasady:

- *prawdy obiektywnej; – bezstronności, równego traktowania i proporcjonalności; – pewności prawa; – informowania stron i pozostałych uczestników postępowania; – wysłuchania stron; – przekonywania; – szybkości i ograniczonego formalizmu; – polubownego rozstrzygnięcia kwestii spornych;*

Urzędnik ma swój kodeks etyki. Ma obowiązek przestrzegania *zasad służby cywilnej*. Należą do nich:

- *legalizm, praworządność i pogłębianie zaufania obywateli do organów administracji publicznej; – ochrona praw człowieka i obywatela; – bezinteresowność; – jawność i przejrzystość; – dochowanie tajemnicy ustawowo chronionej; – profesjonalizm; – odpowiedzialność za działanie lub zaniechanie działania; - racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi.*

Uczestnicy procesu budowlanego zostali precyzyjnie określani w art. 17 do 27 ustawy Prawo budowlane. Są nimi: inwestor; inspektor nadzoru inwestorskiego; projektant; kierownik budowy lub kierownik robót.

Ale są jeszcze... **WYKONAWCA I PODWYKONAWCY, ORGANY ADMINISTRACJI, UŻYTKOWNIK.**

Prawda prawo budowlane wymienia: inwestora, inspektora nadzoru inwestorskiego, projektanta, kierownika budowy lub kierownika robót. Inżynier budownictwa może być każdym z tych podmiotów. Będzie inwestorem, inspektorem nadzoru inwestorskiego, projektantem, a także kierownikiem robót. Wzajemne relacje powinny opierać się na wszyst-

kich tych zasadach, które zostały wyżej wymienione. W tym procesie jednak inwestor ma szczególne znaczenie. W prawie budowlanym został wymieniony jako pierwszy, to on zostaje gospodarzem całego procesu inwestycyjnego, aż do jego zakończenia, a często także w trakcie użytkowania, eksploatacji obiektu.

Od postawy, zachowania inwestora będzie zależał przebieg całego procesu budowlanego i wzajemne relacje jego uczestników. Pierwsza: inwestor – projektant, następna – inwestor, projektant – organy administracji; po otrzymaniu pozwolenia na realizację: inwestor, projektant, wykonawca. Tu relacja jest już podwójna, ponieważ wykonawca jest związany zarówno tym co mówi projektant, jak i tym czego oczekuje inwestor. Następnie dołączają użytkownicy.

ETYKA MA CHARAKTER PONADCZASOWY I UNIWERSALNY

Mimo tego, że zmieniają się czasy, ludzie, uwarunkowania...

Dla wszystkich zawodów zaufania publicznego najważniejsze pozostają uczciwość i przyzwoitość w wykonywaniu obowiązków oraz szacunek dla drugiego człowieka. Poszanowanie jego woli, jego pragnień.

ETYKA – to pewien obyczaj, zgodny z ustalonymi zasadami postępowania.

ETYKA – leży u podstaw ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Jakie są oczekiwania w relacjach uczestników procesu budowlanego? Oczekiwania wobec inżyniera budownictwa? Przede wszystkim:

POSTĘPUJ TAK, JAKBYŚ CHCIAŁ, BY INNI POSTĘPOWALI WOBEC CIEBIE.

UNIKAJ TAKIEGO POSTĘPOWANIA, JAKIEGO SAM NIE CHCIAŁBYŚ ZAZNAWAĆ.

To także „NIE” dla postaw, które sprawiają, że szukamy usprawiedliwienia i rozgrzeszenia dla decyzji, które kłócą się z naszym sumieniem, zasadami, etyką. Tłumaczymy się: „przecież wszyscy tak robią”, „tak już jest”, „inwestor tak chciał”, „przecież nic się nie stało”, „w naszym zawodzie wszyscy tak robią”.

W procesie inwestycyjnym zobowiązania wzajemne, wynikające wprost z przedmiotu kontraktu, umowy – to nie wszystko. Spośród zasad, o których mówimy - dla inwestora, projektanta, kierownika budowy, inspektora nadzoru inwestorskiego - zaufanie, bezstronność i rzetelność – to podstawy dobrej współpracy, dobrego projektu i budowy, dobrego, bezpiecznego użytkowania.

Dlatego podsumowaniem rozważań o powinnościach w procesie inwestycyjnym niech będą słowa Pani Profesor Ireny Lipowicz:

Prawo jest konieczne dla uporządkowania stosunków społecznych.

ETYKA jest jednak niezbędnym spoiwem całości.

WYSTĄPIENIA PANELISTÓW

Nadzór budowlany – obowiązek przestrzegania zasad etyki.

Elżbieta Oczkowicz

Śląski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego

Zasady służby cywilnej i zasady etyki korpusu służby cywilnej zostały zawarte w:

- Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
- Ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej
- Zarządzeniu Nr 70 Prezesa Rady Ministrów z dnia 6 października 2011 r. w sprawie wytycznych w zakresie przestrzegania zasad służby cywilnej oraz w sprawie zasad etyki korpusu służby cywilnej.



Jako członkowie korpusu służby cywilnej mamy obowiązek je przestrzegać. Służba cywilna jest bowiem gwarantem sprawnie funkcjonującego państwa. Naszym obowiązkiem jest wykonywanie powierzonych zadań w sposób zawodowy, rzetelny i bezstronny.

Zasady służby cywilnej to:

- Zasada legalizmu, praworządności i pogłębiania zaufania obywateli do organów administracji publicznej.
- Zasada ochrony praw człowieka i obywatela.
- Zasada bezinteresowności.
- Zasada jawności i przejrzystości.
- Zasada dochowania tajemnicy ustawowo chronionej.
- Zasada profesjonalizmu.
- Zasada odpowiedzialności za działanie lub zaniechanie działania.
- Zasada racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi.
- Zasada otwartości i konkurencyjności naboru.

Zasady etyki korpusu służby cywilnej to:

- Zasada godnego zachowania.
- Zasada służby publicznej.
- Zasada lojalności.
- Zasada neutralności politycznej.
- Zasada bezstronności.
- Zasada rzetelności.

Szef Służby Cywilnej – Dobroślaw Dowiat-Urbański w „Sprawozdaniu Szefa Służby Cywilnej o stanie służby cywilnej i realizacji zadań tej służby w 2018 roku” nadmieniał:

„Wśród nas są osoby, które zajmują się nadzorem budowlanym. Czuwamy nad tym, aby przestrzegano procedur i zapewniamy bezpieczeństwo użytkowników budynków. Dbamy, aby Twoje dzieci uczyły się w bezpiecznych budynkach szkolnych i bawiły się na przyjaznych placach zabaw.”

W tym miejscu należy wskazać na Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 2016 r tj. z dnia 5 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 807) „w sprawie określenia stanowisk urzędniczych, wymaganych kwalifikacji zawodowych, stopni służbowych urzędników służby cywilnej, mnożników do ustalania wynagrodzenia oraz szczegółowych zasad ustalania i wypłacania innych świadczeń przysługujących członkom korpusu służby cywilnej”.

Rozporządzenie określa niezbędne kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania pracy na stanowiskach specjalistycznych w służbie cywilnej, co w przypadku Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego odnosi się do stanowisk: eksperta nadzoru budowlanego, starszego inspektora nadzoru budowlanego, czy inspektora nadzoru budowlanego. Wymogiem formalnym powyższych stanowisk jest posiadanie wykształcenia wyższego i uprawnień budowlanych bez ograniczeń/ z ograniczeniami lub wykształcenia średniego i uprawnień budowlanych w ograniczonym zakresie.

Inżynier budownictwa jest zawodem zaufania publicznego. „Kodeks zasad etyki zawodowej członków Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa” wskazuje m.in., iż członek izby pamięta o konsekwencjach swojej działalności licząc się z zagrożeniami bezpieczeństwa, życia, zdrowia i dobra ludzi.

Powyższe prowadzi do stwierdzenia, iż podstawowym obowiązkiem pracowników organów nadzoru budowlanego jest przestrzeganie obowiązków członka korpusu służby cywilnej jak również kodeksu zasad etyki zawodowej.

WYSTĄPIENIA PANELISTÓW

Proces inwestycyjny a relacje inwestora z projektantem, administracją (urzędem), wykonawcą i użytkownikiem. Konflikty interesów.

Marek Niełacny

Dyrektor Oddziału w Katowicach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, realizując zadania ujęte w Planie Budowy Dróg Krajowych, jest obecnie największym inwestorem drogowym w Polsce. Naszym celem jest szybkie oraz efektywne działanie, zmierzające do wykonania inwestycji. A działanie to wiąże z koniecznością przeprowadzenia skomplikowanego procesu, rozpoczynającego się od dokumentów planistycznych, a kończącego w momencie uzyskania decyzji o pozwoleniu na użytkowanie.

W toku całego zadania Inwestor musi uzyskać wiele decyzji administracyjnych. Decyzje te, kluczowe dla realizacji, wydawane są w oparciu o ustawy branżowe oraz Kodeks postępowania administracyjnego. I najważniejsze – wymagają ścisłej współpracy pomiędzy organami wydającym, Projektantem, Wykonawcą oraz Inwestorem.

Chcąc sprawnie przeprowadzić ten proces i zarazem spełnić wysokie oczekiwania społeczne, dotyczące nie tylko jakości dróg, ale przede wszystkim czasu ich realizacji, nie wystarczy tylko działać zgodnie z Ustawami. Tu kluczowym staje się swoisty dialog pomiędzy uczestnikami procesu. I aby ten dialog przebiegał sprawnie, musi opierać się na zasadach etyki. Musi zostać wytworzona aura wzajemnego zaufania pomiędzy wszystkimi uczestnikami. Efekt ten uzyskamy nie tylko poprzez działania zgodne z prawem, ale przede wszystkim efekt ten uzyskamy poprzez działania zgodne z etyką zawodową. Strony postępowania, widząc że każdy realizuje swoje obowiązki w sposób profesjonalny, rzetelny, szanując pozostałych uczestników, wzbudzają wzajemne zaufanie, optymalizując tym samym oraz osiągając wysoką efektywność całego procesu. Dlatego kluczowym jest, aby działania te prowadzone były zgodnie z etyką przyjętą dla właściwego procesu i osób.

I nie chodzi wyłącznie o uniknięcie odpowiedzialności przed właściwymi organami, chociażby przed samorządem zawodowym inżynierów budownictwa, który stworzył Kodeks etyki zawodowej członków Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Chodzi o wzajemny szacunek, pewność działań, poczucie wykonywania obowiązków w sposób nie zmierzający do wytworzenia szkody. Takie postępowanie prowadzi do optymalnego procesu budowlanego, realizowanego zgodnie z najwyższymi standardami i oczekiwaniami strony publicznej.



WYSTĄPIENIA PANELISTÓW

Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżyniera budownictwa w procesie inwestycyjnym.

Krzysztof Burek

Doradca Zarządu RAFAKO S.A.

Przenikanie się biznesu i etyki staje się coraz bardziej istotnym elementem współczesnej gry rynkowej. Wynika to m.in. z tego, że współczesne otoczenie biznesowo-administracyjne ma ambicje stawać się bardziej transparentne i to nie tylko dla współuczestniczących w nim stron, ale również dla obserwatorów i oceniających.

Jako przedstawiciel strony wykonawczej, która już od ponad 70-lat realizuje, często bardzo rozbudowane, projekty inżynierskie – z mojego osobistego, 33-letniego doświadczenia mogę powiedzieć, że obserwujemy bardzo często różne sytuacje, gdzie obszar zachowań etycznych



staje się bardzo ważnym elementem w całym procesie inwestycyjnym. I to dla wszystkich stron w nim uczestniczących: wykonawcy, inwestora, administracji oraz użytkowników.

Współczesne inwestycje charakteryzują się zazwyczaj coraz większym poziomem zaawansowania technologicznego, rozciągnięciem w czasie realizacji oraz coraz częściej skomplikowanymi zagadnieniami związanymi z ich finansowaniem. To implikuje konieczność znacznego sformalizowania całego procesu inwestycyjnego: od fazy jego przygotowania, wyłonienia najlepszego wykonawcy, realizację, aż do przekazania do użytkowania. W wielu przypadkach ten etap bynajmniej nie kończy relacji wykonawca-inwestor. Wiąże się to i wynika z odpowiedzialności gwarancyjnej za właściwe funkcjonowanie instalacji oraz serwis pogwarancyjny. Jest to dobrze opisane w różnego rodzaju ustawach, instrukcjach oraz procedurach. W szczególności, dla projektów realizowanych w ramach zamówień publicznych, wiele tych przepisów jest wręcz regulowanych na poziomie ustawy i związanych z tym postępowań prawnych. Są to przepisy wiążące obie strony postępowania inwestycyjnego: wykonawców oraz zamawiających. Jednak, dla pozytywnego i pomyślnego postępowania inwestycyjnego bardzo ważna jest, również dla obu stron, cała sfera zasad i sposobów postępowania, które mieszczą się właśnie w pojęciu etyki. Ten zestaw pojęć i zachowań jest rozumiany jako wytyczne swego rodzaju „moralności” i uczciwości w prowadzeniu biznesu. Przekonanie o tym, że uczestnicy postępowania inwestycyjnego podzielają te same wartości etyczne jest bardzo istotne przy ocenie równości stron oraz uczciwości w całym tym procesie. Niestety, doświadczenie uczy, że jest wiele przypadków, gdzie te zachowania nie są przestrzegane.

Jednym z przykładów może być kwestia kreowania cen. Chęć osiągnięcia jak najniższej, konkurencyjnej ceny implikuje dążenie do minimalizacji kosztów. To zjawisko, samo w sobie nie jest bynajmniej negatywne – jest ono bardzo ważnym składnikiem mechanizmów rynkowych i służy konkurencyjności. Jednak, zdarzają się sytuacje, gdy wytwórca-

-oferent chcąc za wszelką cenę (nomen-omen!) uzyskać kontrakt posuwa się za daleko i w konsekwencji rezygnuje z szeregu składowych – kosztowych produktu, które nie tylko mogą doprowadzić do nieuczciwego rozstrzygnięcia przetargu, ale mogą mieć istotny wpływ na nieprawidłowe funkcjonowanie finalnego produktu czy instalacji. W skrajnych przypadkach może to doprowadzić do sytuacji wręcz niebezpiecznych, gdy oszczędności dotyczą zagadnień związanych z bezpieczeństwem (np. jakość czy grubość stosowanego materiału, itp.). Tego typu działania, niestety znane od wieków, w niektórych przypadkach spowodowały dość poważne konsekwencje zagrażające zdrowiu i życiu człowieka. Te zjawiska przyczyniły się, przykładowo w Niemczech, już na początku XX wieku do konieczności wprowadzenia odpowiednich regulacji bezpieczeństwa ustalających, np. minimalną grubość ścianki dla urządzeń ciśnieniowych, czy stosowania odpowiednich procedur technologicznych. W ten sposób powstały normy techniczne, które zaczęły funkcjonować już nie tylko jako wytyczne, ale jako wymagane prawo.

Od tego czasu w naszym otoczeniu oczywiście wiele się zmieniło, zarówno po stronie zaawansowania technologicznego jak i formalno-prawnym.

Jednym z najbardziej ważnych aspektów jest ukierunkowanie na tzw. projekty „pod klucz”, gdzie wymagana jest bardzo szeroka odpowiedzialność wykonawcy. W ramach tego modelu projektów (tzw. kontrakty EPC), wykonawca odpowiada wobec inwestora za cały, kompletny proces realizacji projektu, tzn.: całościowe zaprojektowanie, wyprodukowanie, zamówienie urządzeń i usług oraz zmontowanie i uruchomienie instalacji. Projekty tego typu zazwyczaj mają charakter projektów budowlanych, regulowanych Prawem Budowlanym. Przy czym, w myśl zawartych tam przepisów, uczestników procesu budowlanego jest czterech: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant oraz kierownik budowy lub kierownik robót (Art. 17). Wydaje się stosowne, aby z racji funkcjonowania przypadku projektów „pod klucz”, do tego grona włączyć wykonawcę. Bowiem w tym właśnie przypadku – projektów EPC – obowiązki tych dwóch ostatnich uczestników łączy w sobie instytucja wykonawcy. Ta nieścisłość ma swoje odzwierciedlenie również w sferze nieformalnej, etycznej, gdzie z jednej strony obciążenie odpowiedzialnością jest ukierunkowane na projektanta czy kierownika budowy, zaś tak naprawdę decyzje i odpowiedzialność kontraktowa (w tym wymierna odszkodowawcza) są podejmowane przez wykonawcę. Wynika to z faktu, iż obaj ci uczestnicy są pod jego egidą i nimi zarządza. Może to rodzić wiele potencjalnych dylematów natury etycznej na linii projektant – wykonawca. To właśnie tutaj może pojawić się różnica zdań. Ten pierwszy, odpowiada bowiem za zgodność z prawem, a drugi – za zgodność z ... budżetem.

Przesunięcie odpowiedzialności wykonawcy na tak szeroki zakres prac i – konsekwentnie po drugiej stronie – wyeksponowana rola inwestora i jego służb musi być również szczegółowo opisana w regulujących poszczególne procesy przepisach. W efekcie, szczególnie w ostatnich latach, obserwujemy spore nawarstwienie przepisów, ustaw i regulacji, które narzucają coraz coraz bardziej rygorystyczne reguły i zasady funkcjonowania i działania, zarówno wykonawców, jak i inwestorów. Nie zawsze jest to z pożytkiem dla istoty samego procesu. Przykładowo, do niedawna, jednym z szeroko stosowanych kryteriów przy wyborze najlepszego oferenta była najniższa cena. Niestety, często prowadziła ona do wielu niewłaściwych, czy wręcz patologicznych przypadków. Było to często pole do powstania szeregu nadużyć natury etycznej, gdzie za fasadą zasady niskiej ceny kryły

się często nieuczciwie wobec inwestora (i innych uczestników procesu) praktyki sztucznego zaniżania kosztów. Nie zawsze jednak można było, na bazie istniejących reguł czy przepisów, dochodzić prawdy. W tym konkretnym przypadku jednak można powiedzieć, że ustawodawca, chcąc wyjść naprzeciw takiemu procederowi wprowadził narzędzie określające postępowanie w przypadkach podejrzeń o oferowanie produktów po rażąco niskich cenach. Dzięki temu, np., inni uczestnicy przetargu mogą w sposób formalny zweryfikować wątpliwą wycenę takich ofert, niejednokrotnie doprowadzając do ich zakwestionowania i w rezultacie wykluczenia.

Jest to jeden z przykładów, gdzie doświadczenie płynące ze stosowania zasad i wzorców postępowania w zakresie, tzw. „miękkim” daje asumpt do uwzględnienia ich w obszarze tzw. „twardym”.

Z drugiej strony, należy przy tym stwierdzić, że nadmierne formalizowanie relacji nie zawsze jest możliwe i zasadne. Pojawiają się przykłady odwrotne (póki co za granicą), gdzie ustawodawca zorientował się (bądź został uświadomiony poprzez sygnały płynące z rynku), że nadmierna formalizacja procesów może utrudniać ich optymalizację czy wręcz spowodować ich zahamowanie. W efekcie zmodyfikował (czy zawiesił) obowiązujące niektóre prawa w tym zakresie dając większą swobodę działania.

Praktyka jednak uczy, że istnieje rozległy obszar działań, które są (bądź powinny być) regulowane poprzez właściwe stosowanie zasad etycznych, czy to na zasadach formalnych, czy nieformalnych.

Przepisy i procedury to tzw. „twarda” materia regulująca w sposób bardzo konkretny poszczególne procesy inwestycyjne, zaś etyka, to obszar „miękki”, który – obrazowo mówiąc – wypełnia przestrzeń pomiędzy przepisami i wprowadza wzorce postępowania i zachowań pomiędzy poszczególnymi uczestnikami procesu.

Obie „materie” są niezbędne i konieczne, aby procesy inwestycyjne i projekty mogły być z powodzeniem realizowane ku zadowoleniu wszystkich ich uczestników, jak również z pożytkiem dla późniejszych użytkowników.

WYSTĄPIENIA PANELISTÓW

Przygotowanie do pełnienia funkcji inżyniera budownictwa. Zajęcia teoretyczne i praktyczne dla standardów i norm etycznych.

Joanna Bzówka

prof. dr hab. inż., Dziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej

1. STUDENCI W SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ

Włączenie Studentów w społeczność akademicką odbywa się po złożeniu przez nich ślubowania (Statut Politechniki Śląskiej, 2019):

Świadomy godności i obowiązków studenta ślubuję uroczyście:

- *zdobywać wiedzę i umiejętności w duchu prawdy, wolności i odpowiedzialności,*
- *okazywać szacunek innym osobom, przy zachowaniu zasad sprawiedliwości i tolerancji,*
- *przestrzegać zasad współżycia społecznego i przepisów akademickich,*
- *strzec dobrego imienia Politechniki Śląskiej.*



2. MISJA PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH I DYDAKTYCZNYCH

Zadaniem Pracowników Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej jest:

- przekazanie rzetelnej wiedzy w dyscyplinie inżynieria lądowa i transport (dawniej budownictwo),
- umożliwienie Studentom zdobycia aktualnej wiedzy, nabycia umiejętności swobodnego poruszania się po świecie nauki, poruszania się po źródłach informacyjnych ogólnodostępnych, takich jak zasoby biblioteczne, bazy elektroniczne,
- umożliwienie Studentowi zdobycia doświadczenia praktycznego, w tym odbycia praktyk w biurach projektów, urzędach miast, w firmach wykonawczych, aby poznać praktyczne aspekty zawodu inżyniera budownictwa,
- zaznajomienie Studentów z Prawem budowlanym, Prawem górniczym oraz innymi Rozporządzeniami odpowiednich Ministrów,
- uświadamianie Studentom, że zawód *inżyniera budownictwa* jest zawodem zaufania publicznego, że wraz z uzyskaniem uprawnień budowlanych inżynier ponosi odpowiedzialność za wykonywany zawód jako projektant, wykonawca, inspektor nadzoru,
- przygotowywanie Studentów do konieczności dalszego, często samodzielnego poszerzania i pogłębiania wiedzy, śledzenia zmian w przepisach, samokształcenia się i ciągłego podnoszenia swoich kwalifikacji oraz doskonalenia umiejętności.

3. WYDZIAŁ BUDOWNICTWA W SŁUŻBIE ETYKI

Przed podjęciem kształcenia na Wydziale Budownictwa Politechniki Śląskiej, Studenci uczestniczą w wykładzie inauguracyjnym oraz w prezentacji podstawowych zasad etyki obowiązujących każdego Studenta Uczelni.

Ponadto, na Wydziale Budownictwa są podejmowane następujące działania:

- wpajanie Studentom zasad dobrej roboty i dobrych obyczajów na rzecz etyki w projektowaniu, w wykonawstwie i w nadzorze budowlanym; podkreślanie w czasie zajęć dydaktycznych, jak ważną cechą charakteru jest poczucie odpowiedzialności za wykonywaną przez nich pracę, niezależnie od zajmowanego stanowiska,
- budzenie świadomości społecznej i poczucia odpowiedzialności moralnej; uświadamianie Studentom, że jakość pracy nie może być uzależniona od wynagrodzenia, ale *inżynier budownictwa* ma prawo domagać się godziwego wynagrodzenia za swoją pracę,
- wpajanie Studentom zasad rzetelnej pracy na każdym stanowisku pracy, tępienie nieuczciwości lub łamania dobrych obyczajów w pracy,
- wpajanie, że każdego pracownika obowiązuje uczciwość wobec Pracodawcy,
- przypominanie, że należy podejmować się wykonywania tylko takich zadań, do których *inżynier budownictwa* ma odpowiednią wiedzę, umiejętności i uprawnienia,
- przypominanie, że prace należy prowadzić w taki sposób, aby nie zagrażały człowiekowi i społeczeństwu, a także nie szkodziły środowisku naturalnemu,
- zwracanie uwagi, że praca *inżyniera budownictwa* jest pracą zespołową i należy pielęgnować dobre więzi w zespole i tworzyć w nim atmosferę życzliwego koleżeństwa,
- wpajanie Studentom, że w działalności zawodowej powinni kierować się zaleceniami sumienia oraz normami prawa i brać pod uwagę dobre obyczaje panujące w miejscu pracy.

4. WSPÓŁPRACA WYDZIAŁU BUDOWNICTWA POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ ZE ŚLĄSKĄ OKRĘGOWĄ IZBĄ INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Na Wydziale Budownictwa Politechniki Śląskiej są organizowane spotkania Studentów z Przedstawicielami Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, którzy omawiają znaczenie pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie, przekazują wymagania stawiane Kandydatom do uzyskania uprawnień budowlanych, jak również podają przykłady z praktyki inżynierskiej, przestrzegające przed konsekwencjami ponoszenia odpowiedzialności za błędy i uchybienia w budownictwie, omawiają przykłady awarii i katastrof budowlanych,

5. ŚLUBOWANIE *inżynierów budownictwa*

W trakcie ceremonii odbierania uprawnień budowlanych *inżynierowie budownictwa* składają ślubowanie:

Przyjmuję z dumą nadane mi uprawnienia budowlane i ślubuję uroczyście:

- *nigdy nie zawieść zaufania publicznego jakim społeczeństwo ustawą konstytucyjną obdarzyło mój zawód,*
- *dążyć do rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa i współtworzyć jego kulturę,*
- *stałe podnosić swoje kwalifikacje zawodowe,*
- *kierować się dobrem publicznym oraz zasadami uczciwości zawodowej i osobistej,*
- *przestrzegać zasad bezpieczeństwa budowli i procesów budowlanych.*

DYSKUSJA

W dyskusji udział wzięli: Marek Niełacny, dyrektor Oddziału w Katowicach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad; Krzysztof Burek, doradca Zarządu Rafako S.A.; Ilja Czyżewska, DOIB, członek Komisji ds. Etyki; Piotr Zwoździak, DOIB, członek Komisji ds. Etyki; Antoni Falikowski, Prezes Zarządu Śląskiej Izby Pracodawców; Anetta Ranosz, Nadinspektor, Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach oraz Krzysztof Kolonko, ŚIOIB.

Wątek w dyskusji było bardzo dużo, przyczyn i powodów dyskusji, jak wspomniała Pani Dyrektor Goldamer-Kapała, moderator I Panelu - jeszcze więcej. Ale wszystkie one zmierzały do zdefiniowania postępowania, norm zawodowych, wszystkich uczestników procesu rynkowego, często funkcjonujących jako Kodeks dobrych praktyk, mający na celu przeciwdziałania nieuczciwym praktykom rynkowym. Pokusiliśmy się o zdefiniowanie cech „najlepszego inwestora”, który powinien być (...) odpowiedzialny – wypracowany – uczciwy – terminowy – mądry (...) tak, jak określił go Marek Niełacny, dyrektor oddziału GDDKiA.

Etyka, odpowiedzialność zawodowa, dbałość o relacje międzyludzkie wpisuje się wprost w dbałość o bezpieczeństwo pracy. Jak podkreśliła Pani Anetta Ranosz, nadinspektor Inspektoratu Pracy w Katowicach, (...) nie ma etyki, bez poszanowania pracy, bez godnej pracy, do której wszyscy mamy konstytucyjne prawo(...). Należy pamiętać, właśnie w kontekście etyki, aby nie zapominać o dbałości o zdrowie i bezpieczeństwo i świadomość zagrożeń jakie są na budowach.





II PANEL: Etyka i odpowiedzialność inżynierów budownictwa w relacjach z pozostałymi uczestnikami procesu inwestycyjnego.

Wprowadzenie do panelu:

Jolanta Szewczyk

Radca prawny PIIB

Etyczne aspekty zawodu inżyniera budownictwa.

Paneliści:

Gilbert Okulicz-Kozaryn

Przewodniczący Komisji ds. Etyki KR PIIB

„Kodeks Etyki zawodowej inżynierów budownictwa jako sposób oddziaływania na postawy inżynierów przy wykonywaniu zawodu zaufania publicznego oraz konsekwencje jego naruszenia”.

Marcin Nieradzik

Kierownik Pracowni Konstrukcyjno-Architektonicznej - Bipromet S.A.

„Podejmowanie zadań przez projektantów, do których wykonania są teoretycznie oraz praktycznie przygotowani, jako etyczna postawa w relacjach ze zleceniodawcą”.

Henryk Sołdoń

Kierownik Zespołu Robót Budowlanych budowy bloku 910 MW w Jaworznie

„Kierowanie robotami zgodnie z zasadami wiedzy zawodowej i osobistej kontra oczekiwania wykonawcy i inwestora”.

Marek Kała

Inspektor nadzoru - Inwest-Complex Sp. z o.o.

„Reprezentowanie interesów inwestora a etyczne podejmowanie czynności zawodowych”.

WPROWADZENIE DO II PANELU

Etyczne aspekty zawodu inżyniera budownictwa.

Jolanta Szewczyk

Radca prawny PIIB

Szanowni Państwo,

Na wstępie dziękuję bardzo Panu Przewodniczącemu oraz Śląskiej Izbie za możliwość wzięcia merytorycznego udziału w Konferencji. Dziękuję Pani Profesor Lipowicz za wspaniały wykład, z którego osobiście wiele skorzystałam. Podczas wystąpień Przedmówców wiele zostało już powiedziane na temat etyki zawodowej, na temat kodeksu zawodowego, ale w mojej ocenie zabrakło jednego drobnego słowa, które chciałabym zdefiniować, a które będzie elementem istotnym do dalszej, naszej dyskusji o etycznym, bądź nieetycznym zachowaniu członków Samorządu Inżynierów Budownictwa.

Etyka, według słownika wywodzi się z greki i jest definiowana słowem „moralność”. Właśnie to słowo moralność mam na myśli. Mamy trudną możliwość, trudne zadanie do próby zdefiniowania tego pojęcia, czym i co to jest moralność? Otóż, analizując szereg przekazów, do których udało mi się dotrzeć, znalazłam jedną bardzo prostą definicję. Moralność zawiera w sobie pierwiastek dobra, czyli określone dobro albo coś, co czynimy jest dobrem albo coś, co czynimy jest złem. Ten pierwiastek dobra, on kształtuje właśnie postępowanie każdej grupy zawodowej, w tym również inżynierów budownictwa. Jak należy, w mojej ocenie, rozumieć ten pierwiastek dobra, który kształtuje postawy moralne członków samorządu, osób, które wykonują zawód zaufania publicznego? Otóż – nic innego, jak to dobro rozumiane i próbowane zdefiniować jest dobrze wykonywać zawód zaufania publicznego, mając – jako myśl przewodnią – bezpieczeństwo realizacji inwestycji, jak również bezpieczeństwo w obszarze późniejszego użytkowania.

To bezpieczeństwo, które jest elementem nadrzędnym dla każdego inżyniera, pełniącego samodzielną funkcję techniczną, który pracuje na budowie. Niestety, już dzisiaj było mówione wielokrotnie, że prędkość, czas, pieniądz powoduje, że zapomina się o tym aspekcie, o tym właśnie pierwiastku dobra. Czy ja dobrze zrobiłem na tej budowie fundament, czy ja dobrze pokierowałem robotami, czy dobrze nadzorowałem, czy dobrze zaprojektowałem? To pojęcie dobra przejawia się przez wszystkie czynności, jakie pokonują inżynierowie w toku swoich czynności zawodowych.

W mojej ocenie, właśnie o tym należy mówić. Jeżeli jest coś niedopuszczalne, jeżeli jest coś niezgodne z przepisami, jeżeli coś narusza normy ogólnie przyjęte, czyli moralność, czyli zachwane jest właśnie dobro – ten element – ten pierwiastek, który musi być wskazówką do rozmowy o przestrzeganiu etyki.



Etyka zawodowa jest tym bardziej elementem, który uzewnętrznia, że grupy zawodowe obciążone są tym bardziej przestrzeganiem zasad moralnych, przestrzeganiem tego pierwiastka dobra, działania w dobrze pojętym interesie społecznym.

Zacytuję, za dwoma socjologami zasady, które mówią, co składa się na etykę zawodową. Przede wszystkim jest to właściwa dla zawodu, konkretyzacja ogólnie uznanych w społeczeństwie wymogów formalnych. Swoista w każdym systemie moralności zawodowej, hierarchia wartości oraz swoisty, preferowany przez grupę zawodową sposób i rozwiązywanie konfliktów wartości moralnych. I ponownie, pojęcie moralności w różnych sposobach odmiany cały czas się przewija. Istotnym elementem zasad etyki jest również kwestia, jaka grupa zawodowa kształtuje te swoje potrzeby określenia zasad moralnych. Inaczej będą określać je prawnicy, inaczej lekarze, inaczej również określają i oceniają je inżynierowie.

Najwyższy czas, żebyśmy dzisiaj się pochylili i odpowiedzieli sobie na pytanie: Co jest dobrem dla inżyniera, wskazania mu drogi postępowania zgodnego z etyką? Kodeks etyki, który zawiera zasady. Kodeks, który stanowi podstawę odpowiedzialności musi być dla każdego inżyniera wyznacznikiem drogi w ich pracy zawodowej. Inaczej sobie tego nie wyobrażam. Oczywiście zdarza się tak, inżynierowie z tej drogi zbaczają i wówczas, rzeczywiście doprowadza to do odpowiedzialności w szerokim pojęciu, o którym również już wspominaliśmy podczas dzisiejszych obrad.

Dzisiaj, podczas naszego spotkania jest właśnie czas, abyśmy dokonali analizy, czy wszelkie dobra, do których jesteśmy zobligowani w toku naszej pracy wykonywać, to jak mamy pracować, jak mamy czynić, aby zostały zachowane wszelkie zasady bezpiecznego budowania dla ogółu, czy one mogą w jakikolwiek sposób jeszcze bardziej spenalizowane poprzez zaostrenie przepisów kodeksu zasad etyki zawodowej. Czy też te zasady, które mamy na dzień dzisiejszy są wystarczające.



WYSTĄPIENIA PANELISTÓW

Kodeks etyki zawodowej inżynierów budownictwa, jako sposób oddziaływania na postawy inżynierów przy wykonywaniu zawodu zaufania publicznego oraz konsekwencje jego naruszenia.

Gilbert Okulicz-Kozaryn

Przewodniczący Komisji ds. Etyki KR PIIIB

Jednym z podstawowych zadań samorządu zawodowego jest nadzór nad należytym i sumiennym wykonywaniem zawodu, a także ustalanie zasad etyki zawodowej i nadzór nad jej przestrzeganiem. Mówi o tym art. 8 pkt 1 i 3 ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa.

Już na I Krajowym Zjeździe PIIIB został uchwalony „Kodeks etyczny postępowania zawodowego członków PIIIB”. W 2007 r. został on zastąpiony „Kodeksem zasad etyki zawodowej członków PIIIB”. Kodeks ten, po uzupełnieniach i korektach dokonywanych przez kolejne zjazdy PIIIB, jest aktem obowiązującym wszystkich członków naszego samorządu (ostanie zmiany były dokonane przez XII Zjazd PIIIB w czerwcu 2013 r.).

Etyka w zasadzie jest osobistym problemem każdego człowieka i jest kształtowana w jego umyśle od samego dzieciństwa przez całe życie.

Zadaniem naszego kodeksu zasad etyki zawodowej jest zdefiniowanie (przypomnienie) powszechnie akceptowalnych norm postępowania przy wykonywaniu zawodu inżyniera budownictwa.

Kodeks zasad etyki zawodowej członków PIIIB jest podzielony na osiem działów:

1. Cele działalności inżynierskiej;
2. Członek izby a społeczeństwo;
3. Członek izby a środowisko;
4. Relacje pomiędzy członkiem izby, a jego zleceniodawcą i pracodawcą;
5. Stosunek do zawodu;
6. Lojalność i solidarność zawodowa;
7. Praca w samorządzie zawodowym;
8. Stosunek do organów samorządu zawodowego.

Kodeks zawiera nieliczne zakazy czy też nakazy. Głównie, jego treść stanowią wytyczne rzetelnego i uczciwego postępowania, zarówno przy wykonywaniu pracy zawodowej, jak i zachowań w ramach przynależności do konkretnej grupy zawodowej zrzeszonej w Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa.



Stosowanie zasad etyki zawodowej tworzy pozytywny, indywidualny obraz każdego z nas w relacjach wewnątrz naszego samorządu i buduje wzajemne zaufanie. Jednak przede wszystkim, i to jest najważniejsze, postawa etyczna każdego z nas i przestrzeganie zasad kodeksu wpływa i kształtuje obraz całego środowiska i zawodu inżyniera budownictwa, zawodu zaufania społecznego. Niestety, jeszcze niewielu ludzi kojarzy zawód inżyniera jako zawód zaufania społecznego. Inaczej wygląda jednak sprawa zaufania do inżyniera, jako przedstawiciela konkretnego zawodu.

Rzetelne i fachowe wykonywanie powierzonych prac, utrzymanie właściwych relacji ze zleceniodawcą, a także z kolegami we własnym środowisku zawodowym stanowi podstawę wysokiej oceny zawodu inżyniera.

Według badań instytutu GFK z 2014 r. przeprowadzonych w 25 krajach, zaufanie do zawodu inżyniera wyraziło 84% badanych, co plasuje nasz zawód na 8 i 9 miejscu wspólnie z ratownikami medycznymi, wśród 32 wyszczególnionych grup zawodowych. Jeśli idzie o Polskę to jesteśmy na 11 miejscu z 79% zaufaniem, zaraz po zawodzie pilota.

Uzyskanie wzrostu zaufania społecznego zależy przede wszystkim od wiedzy i postaw prawie 120 tysięcy członków PIIB. Stosowanie zasad zawartych w kodeksie etyki jest jednym z podstawowych czynników podnoszenia rangi naszego zawodu.

W art. 41 ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa określono obowiązki członków izby. Jednym z czterech obowiązków ustawowych jest nakaz przestrzegania zasad etyki zawodowej. Lekceważenie zasad etyki skutkuje nałożeniem sankcji dyscyplinarnych.

Niestety w naszym samorządzie występują przypadki nieprzestrzegania obowiązków ustawowych kończące się wdrożeniem postępowania dyscyplinarnego. W ubiegłym roku takich postępowań było 12, co stanowiło około 9 % wszystkich postępowań prowadzonych przez okręgowe sądy dyscyplinarne.

Sprawy z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej praktycznie dotyczyły naruszenia zasad etyki zawodowej.

Najczęściej występujące przypadki łamania zasad etyki:

- nieuzasadnione podważanie umiejętności i kompetencji innych członków izby,
- stosowanie nieuczciwej konkurencji,
- niepełne lub uproszczone wykonywanie zleconych prac, często spowodowane zaniżaniem ceny,
- wydawanie opinii i ekspertyz technicznych dostosowanych do oczekiwań zleceniodawcy, z pominięciem zasad wiedzy i sztuki budowlanej,
- wprowadzanie w błąd zleceniodawców odnośnie posiadanych uprawnień, wiedzy i doświadczenia,
- podejmowanie się wykonania zadań bez wymaganych uprawnień.

Łamanie zasad etyki zawodowej, pomijając fakt stwarzania negatywnego obrazu inżyniera budownictwa i podważania zaufania do całej grupy zawodowej, skutkuje nałożeniem konkretnych kar dyscyplinarnych. Nie możemy akceptować częstych prób tłumaczenia niewłaściwego postępowania, twierdzeniem, że „wszyscy tak robią” lub „co komu to szkodzi”. Chciałbym tutaj zaznaczyć, że nie wszyscy tak postępują, a z kolei szkodzi to nam wszystkim.

Zgodnie z art. 54 ustawy o samorządach za naruszenie obowiązków (w tym zasad etyki zawodowej) członek izby w postępowaniu dyscyplinarnym może być ukarany:

- upomnieniem,
- naganą,
- zawieszeniem na okres do dwóch lat w prawach członka izby,
- skreśleniem z listy członków izby.

Konsekwencją ukarania karą zawieszenia lub skreślenia z listy członków izby jest praktycznie zakaz wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.

Należy tutaj dodać, że w przypadku skreślenia z listy członków izby, o ponowne przyjęcie można ubiegać się po upływie 10 lat. W praktyce tak długa przerwa oznacza wyeliminowanie z naszej grupy zawodowej.



WYSTĄPIENIA PANELISTÓW

Podjęcie zadań przez projektantów, do których wykonania są teoretycznie oraz praktycznie przygotowani, jako etyczna postawa w relacjach ze zleceniodawcą.

Marcin Nieradzik

Kierownik Pracowni Konstrukcyjno-Architektonicznej – Bipromet S.A.

*Projektanci zobowiązani są wobec klientów do wykonywania pracy zawodowej w sposób lojalny, sumienny, kompetentny, profesjonalny i uczciwy. Świadcząc usługi zawodowe, kierują się bezstronną oceną standardów technicznych i zawodowych. **Niezależność, bezstronność i wiedza zawodowa winny być przedkładane nad wszelkie inne motywacje.**¹*

*Praca inżyniera wymaga czasem **podejmowania decyzji w sytuacji konfliktu interesów.***

*O sprzecznościach i konfliktach interesów, jak również o możliwościach i sposobach ich rozwiązywania inżynier powinien informować swojego zleceniodawcę lub pracodawcę.*²



Kodeks etyki wskazuje zasady, jakimi powinni się kierować uczestnicy procesu budowlanego pełniąc samodzielne funkcje techniczne, szczególnie w relacjach z zleceniodawcą. Prowadzone projekty bardzo często rodzą konflikty interesów w których projektant jest uważany za „przyczynę” konfliktów, a nie jest uznawany jako „ekspert” od właściwego rozwiązania konfliktu.

Projekty, w różnych stadiach wykonalności różnią się swoim zakresem opracowania:

Koncepcja – jest pierwszą, ogólną przymiarką dającą informację, czy w ogóle są szanse na wykonanie inwestycji pod względem przepisów. Daje również informację na jaki poziom kosztów inwestycyjnych powinien przygotować się Inwestor.

Projekt Budowlany – sprawdzony pod kątem wszystkich przepisów tj: Warunki Zabudowy, Ochrona Środowiska, Prawo Budowlane, Warunki Techniczne, przepisy ochrony przeciwpożarowej i wiele innych. Jest określona bryła obiektu, kubatura, wszystkie przejścia dojsia, wejścia, wyjścia, ewakuacja itp.

Projekty wykonawcze, warsztatowe – uszczegółowienie PB w sposób umożliwiający realizację zadania. Szczegółowość do najmniejszego elementu tj: każdej spoiny, śrubki, obróbki blacharskiej.

¹ Kodeks etyki zawodowej architektów

² Kodeks etyki zawodowej członków Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa

Pomiędzy poszczególnymi projektami upływa czas (mogą to być nawet lata), często zmieniają się projektanci, a tak naprawdę to założeniem Inwestora jest zabudowa nowej linii produkcyjnej, nowej instalacji użytkowej, która ma przynieść zyski, bądź finansowe, bądź ekologiczne.

Inwestora nie interesuje tzw. „obudowa” jego nowej, pięknej instalacji. Najczęściej, ze względu na czas jaki upłynął od koncepcji do realizacji, pojawiają się nowe wymagania Zleceniodawcy, które próbuje się wyegzekwować na Projektancie.

Tu zaczyna się walka pozycji i charakterów.

Naciski na projektanta wywierają wszyscy:

Zleceniodawca – no przecież „On” płaci, żąda i to co powstanie przecież jest „Jego” własnością,

Przełożony (kierownik, dyrektor, prezes, właściciel) – no bo przecież Zleceniodawca nie zapłaci, a w dodatku jest niezadowolony z przyjętych rozwiązań, a dostosowanie do aktualnych przepisów naraża na dodatkowe często wysokie koszty.

Firma wykonawcza – no bo przecież można kupić „inny” materiał, może bardziej dostępny, może tańszy, a dla firmy wykonawczej na pewno „lepszy”.

Projektant pamięta o **kodeksie etyki zawodowej**. Oczywiście sprawdzi czy nie ma możliwości zastosowania rozwiązań zamiennych, czy można tak zmieść projekt, aby Zleceniodawca był usatysfakcjonowany, poinformuje o wszystkich wymaganych zmianach proceduralnych, przedstawi do akceptacji proponowane rozwiązania i w sposób kulturalny **musi zamknąć dalszą dyskusję**, gdyż może ona doprowadzić do błędu projektowego, a w jego konsekwencji nawet do katastrofy budowlanej.

Takie sytuacje dotyczą wszystkich aktywnych projektantów, wymagają – oprócz **rozsądnej wiedzy technicznej – niezłomnego i silnego charakteru**. Znamy wielu dobrych projektantów, których sytuacja „walki z wszystkimi” doprowadziła do odejścia z zawodu, bądź konieczności przekwalifikowania się. Po prostu na takie sytuacje nie jesteśmy przygotowani i permanentne naciski powodują wypalenie zawodowe, które zawsze odbija się na jakości projektowania.



WYSTĄPIENIA PANELISTÓW

Kierowanie robotami zgodnie z zasadami wiedzy zawodowej i osobistej kontra oczekiwania wykonawcy i inwestora.

Henryk Sołdoń

Kierownik Zespołu Robót Budowlanych budowy bloku 910 MW w Jaworznie

Od 42 lat zajmuję się głównie budownictwem energetycznym, które uważam za jedno z najtrudniejszych, z powodu konieczności wykorzystywania w czasie realizacji budowy wszelkich, znanych technologii stosowanych we wszystkich branżach: budowlanej, konstrukcyjnej, instalacyjnej, elektrycznej, ale również technologicznej, mechanicznej oraz w automatyce.

Na przestrzeni wspomnianych 42 lat nastąpiła w naszej branży bardzo istotna zmiana w postrzeganiu i egzekwowaniu odpowiedzialności inżynierów budownictwa.

W latach 80-tych ubiegłego wieku Firma Energomontaż – Południe realizująca budowy elektrowni i elektrociepłowni realizowała montaż konstrukcji stalowych wszystkich budynków i budowli elektrowni lub elektrociepłowni. Załoga przedsiębiorstwa liczyła ponad 3000 osób, a liczba inżynierów uprawnionych, zatrudnionych na budowach wynosiła 1 – dyrektor techniczny, któremu podlegały wszystkie budowy. W tym samym czasie Energomontaż miał wyspecjalizowane biuro, które przygotowywało szczegółowo technologie montażu wszystkich istotnych elementów, w tym głównych konstrukcji stalowych. Pomimo braku uprawnień budowlanych kadry do nadzoru montażu bardzo odpowiedzialnych konstrukcji stalowych w energetyce nie odnotowano katastrofy budowlanej żadnego budynku, ani głównej budowli energetycznej. Zawdzięczamy to ogromnemu doświadczeniu i zaangażowaniu ludzi nadzorujących te roboty w wysoko wyspecjalizowanych przedsiębiorstwach - jak Energomontaże. Dużą zasługę w tym sukcesie należy koniecznie przypisać ówczesnym inspektorom nadzoru Inwestorskiego. Choć byli również nieliczni, byli bardzo doświadczeni i kompetentni – byli rzeczywiście inżynierami, wykonującymi **samodzielnie funkcje w budownictwie**.

W tym samym okresie lat 80-tych odnotowaliśmy również niechlubną praktykę uprawnionych inżynierów geodetów. Na budowie jednej z elektrociepłowni uprawnieni geodeci źle wytyczyli osie fundamentów głównych kotła nr 1 budowanej elektrociepłowni – błąd wynosił aż 90 cm, przy wymiarze całkowitym około 20 m. Błąd geodetów spowodował konieczność bardzo kosztownego przerabiania głównej konstrukcji stalowej kotła bloku energetycznego. Niestety, zamiast skorygować swój błąd na kolejnym, identycznym obiekcie geodeci postanowili go ukryć i podzielić swój błąd na wszystkie kolejne budowane jednostki. Skutkiem czego zwiększyli koszty usunięcia swojego błędu aż siedmiokrotnie, przerzucając równocześnie



koszty na firmę montażową. Takie zachowanie uprawnionych inżynierów może zasługiwać jedynie na potępienie i wyciągnięcie bardzo surowych konsekwencji.

W okresie do lat 80-tych ubiegłego wieku, mimo ogromnego zaangażowania inżynierów nadzorujących, jak i uprawnionych inspektorów nadzoru, odnotowano 2 poważne awarie elementów konstrukcyjnych wyposażenia elektrowni w rejonie Śląska. Była to awaria oberwania się bunkrów węglowych bloku nr 6 Elektrowni Łągisza oraz oberwanie mostu nawęglania w Elektrowni Rybnik. W obu wspomnianych przypadkach nie należy podejrzewać błędów inżynierów pełniących nadzór przy realizacji budowy, ponieważ awarie nastąpiły dopiero po 20 latach eksploatacji przedmiotowych konstrukcji. Można przypuszczać, iż zastosowane w tych przypadkach rozwiązania konstrukcyjne w zakresie wymaganej, kilkudziesięcioletniej żywotności tych elementów nie sprawdziły się. Po usunięciu przedmiotowych awarii nigdy nie wykorzystano już tych rozwiązań konstrukcyjnych, mogących powodować awarie po dłuższym okresie eksploatacji.

W tym miejscu muszę podkreślić, iż już w opisywanym okresie odnosiłem wrażenie, że kluczową rolę w sukcesie budownictwa energetycznego, w zakresie bezpieczeństwa, mają projektanci skomplikowanych budynków i budowli energetycznych.

Sytuacja odmieniła się zdecydowanie po wstąpieniu Polski do UE. W latach 90-tych powszechne stało się w budownictwie energetycznym zatrudnianie uprawnionych inżynierów do nadzoru robót montażu konstrukcji stalowych. Dziś na budowie dużego bloku energetycznego zatrudnionych jest kilkudziesięciu uprawnionych inżynierów we wszystkich branżach, najwięcej oczywiście w budowlano-konstrukcyjnej.

Wraz ze zmianą postrzegania roli uprawnionych inżynierów budownictwa po wejściu Polski do UE pojawiły się też nowe zagrożenia. Powstające lub restrukturyzowane firmy podejmowały się nowych zadań budowlano-montażowych, bardzo często wymagających wkładu własnego projektowania elementów budowlanych. Równocześnie powstawały biura projektowe, kupujące programy do projektowania z których czasami projektanci tych biur nie umieli korzystać w sposób poprawny obliczeniowo.

Na początku XXI wieku jedna z firm montażu energetycznego podjęła się dostawy i montażu komina stalowego wysokości 100 m, zakotwionego do kotła energetycznego na wysokości 50m. Przy niewielkim wietrze 7-8m/s komin ulegał wzbudzeniu wirowemu, wprawiając w ruch całą konstrukcję budynku kotłowni – groził zawaleniem całego budynku kotłowni. Katastrofa tego budynku doprowadziłaby do postoju jednego z największych na świecie zakładów branży, ponieważ elektrociepłownia jest zlokalizowana dokładnie w samym centrum przedmiotowego zakładu.

Powodem występujących wahań komina był błąd w założeniach projektowych, do wykorzystywanego przez projektanta programu komputerowego, do obliczania kominów stalowych. Powołany przez Generalnego Wykonawcę zespół specjalistów projektantów szybko zaproponował skorygowane rozwiązanie projektowe, które zostało poddane ocenie najbardziej renomowanego w Niemczech specjalisty w zakresie konstrukcji kominów stalowych. W czasie spotkania podsumowującego weryfikację projektu przedmiotowego komina zadano pytanie niemieckiemu ekspertowi: gdzie zdobył doświadczenie w zakresie przedmiotowych kominów stalowych? W odpowiedzi usłyszeliśmy, że w Niemczech przerwóciły się do tamtej pory 4 kominny stalowe i stąd pochodziło jego ogromne doświadczenie. Błąd projektowy był oczywisty. Koszty poniosła ambitna firma montażowa – dostawca komina. Największe zagrożenie było dla inwestora.

Podsumowując swój udział w konferencji, pragnę podkreślić wnioski, które wynikają z mojej długiej praktyki zawodowej:

- największe ryzyko związane z budownictwem ponoszą inwestorzy i stąd uprawnieni inżynierowie budowlani powinni bardzo ściśle współpracować z inwestorami. Inżynierowie powinni przekazywać informacje, jak mogą osiągnąć swoje cele wykorzystując ich wiedzę branżową,
- największą odpowiedzialność w zakresie bezpieczeństwa ponoszą projektanci budynków i budowli niezbędnych dla technologii inwestora – powinni współpracować z inżynierami odpowiedzialnymi za możliwość poprawnej realizacji robót,
- **odpowiedzialności uprawnionych inżynierów budownictwa nie uregulujemy ich ilością, bez zaangażowania i systematycznego podnoszenia kwalifikacji.**



WYSTĄPIENIA PANELISTÓW

Reprezentowanie interesów inwestora a etyczne podejmowanie czynności zawodowych.

Marek Kała

Inspektor nadzoru - Inwest-Complex Sp. z o.o.

Motto: „Przywrócić i umocnić szacunek oraz zaufanie do zawodu inżyniera budowlanego, inspektora nadzoru budowlanego, poprzez przestrzeganie etycznych zachowań członków naszej grupy zawodowej.”

Jesteśmy wyjątkową grupą zawodową, której działania codzienne winny opierać się o zasadę zaufania społecznego, z równoczesnym, solidnym inżyniersko– technicznym, ekonomicznym oraz prawniczym podejściem do wszelkich czynności wykonawczych podczas realizacji powierzonych nam zadań inwestycyjnych.

Inspektor nadzoru budowlanego, jako jeden z czterech uczestników procesu inwestycyjnego, reprezentując interes swojego zleceniodawcy – inwestora, sprawuje funkcję wyjątkowej rangi, przy jednoczesnej – bezwzględnej, obiektywnej, inżynierskiej, sprawiedliwej i solidnej ocenie wszelkich zjawisk związanych, podczas nadzorowania procesu inwestycyjnego.

Ocena, a następnie podejmowanie decyzji jest przejęciem pełnej odpowiedzialności w imieniu i za inwestora bezpośredniego – zlecającego.

Dotyczy to przebiegu realizacji inwestycji w wielu płaszczyznach:

- Inżynierskiej, w tym:
 - technicznej,
 - technologicznej,
 - organizacyjnej
- ekonomicznej
- prawniczej

Nasz imienny podpis, opatrzony numerem nadanych uprawnień budowlanych, powinien u inwestora budzić poczucie spokoju, pewności i zaufania oraz, że powierzone w nadzór zadanie inwestycyjne realizowane jest we wszelkich płaszczyznach w sposób poprawny inżyniersko, ekonomicznie, terminowo, efektywnie oraz jego realizacja, a w przyszłości eksploatacja i użytkowanie, nie narazi inwestora, zleceniodawcę, właściciela, użytkownika na jakiegokolwiek zarzuty i roszczenia.

Symbolem solidnego, etycznego zachowania inżynierów budownictwa w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych jest noszony przez nich na małym palcu ręki wiodącej żelazny pierścień. Jest to wyraz i dowód potwierdzający, że noszący go inżynier przestrzega, przy



ocenie wszelkich zjawisk związanych z wykonywaniem zawodu – pełnieniem służby, w pierwszej kolejności zasady:

- etycznie – moralne,
- normy postępowania,
- opiera się na mądrości i uczciwości inżynierskiej.

Od pracy inżyniera – inspektora nadzoru, jego wiedzy i jego doświadczenia zawodowego, etycznego i uczciwego zachowania zależy:

- życie i zdrowie ludzkie:
 - a) w trakcie realizacji,
 - b) podczas użytkowania i eksploatacji.
- techniczna i technologiczna poprawność realizacyjna,
- terminowość deklarowana podczas planowania procesu,
- ekonomiczność realizacji,
- estetyka wykonywanych robót i całego dzieła,
- bezpieczeństwo podczas prowadzenia robót,
- bezpieczeństwo użytkowania,
- ograniczenie uciążliwości realizacyjnych wobec społeczności lokalnych,
- ochrona środowiska naturalnego,
- uczciwe podejście do odkryć archeologicznych,
- atmosfera pomiędzy uczestnikami procesu inwestycyjnego podczas realizacji,
- trwałość projektu.

Na decyzje inżyniera – inspektora nadzoru budowlanego nie mają prawa mieć wpływu partykularne interesy pozostałych uczestników procesu inwestycyjnego: inwestora, kierownika budowy, projektanta, dostawców, jak również decyzje zespołów prawniczych, reprezentujących uczestników procesu.

Musimy nauczyć się bronić rozsądnie swoich obiektywnych, przemyślanych i mądrych ocen realizacyjnych. Nasze działanie, funkcje inspektora nadzoru muszą być traktowane jako całkowicie niezależne od wpływu kogokolwiek. Aby tak było, my inżynierowie budowlani wykonujący różnorakie funkcje w procesie inwestycyjnym, musimy dbać o podniesienie rangi naszego zawodu – powołania, rozpoczynając od siebie samych, przyjmując bezwzględną zasadę etycznych zachowań w gąszczu spraw, problemów, które przychodzi rozstrzygnąć nam na budowach.

W dalszej kolejności, oczekujemy od naszej reprezentacji – czyli PIIB skutecznego dopilnowania, aby w nowelizacjach Prawa Budowlanego i praw związanych, rola i funkcje inżyniera budowlanego nie były pomniejszane, lecz stale podnoszone w gronie pozostałych uczestników procesu inwestycyjnego, w tym architektów. Inżynier budowy – inspektor nadzoru budowlanego sprawujący samodzielne funkcje w budownictwie ma prawo i obowiązek do podejmowania ostatecznych, odpowiedzialnych decyzji podczas wykonywania swoich obowiązków, z zachowaniem wysokiego standardu technicznego oraz etycznego, kierując się interesem zamawiającego – inwestora, przestrzegając obowiązujących przepisów, norm, obowiązującego Prawa budowlanego i praw związanych.

DYSKUSJA

W dyskusji udział wzięli: Marek Kała, inspektor nadzoru, Inwest-Complex Sp. z o.o., Barbara Malec, przewodnicząca Rady ŁOIB; Janusz Szczepański, przewodniczący Rady DOIB; Marcin Radomski, radca prawny; Piotr Zwoździak, DOIB, członek Komisji ds. Etyki oraz Agnieszka Jońca, Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej.

Motywy przewodnim dyskusji była próba odpowiedzi na pytanie: Co zrobić, jakie czynniki wprowadzić, aby nastąpiła bezpośrednia zmiana w działaniu i przekonaniu członków samorządu zawodowego inżynierów budownictwa do przestrzegania nie tylko zasad, ale także przepisów, norm właściwego realizowania inwestycji budowlanych? Czy zgadzamy się ze stwierdzeniem Marka Kała, że (...) każda legislacja jest odzwierciedleniem, reakcją na nieetyczne zachowanie, a rozwiązaniem jest szeroko rozumiana i definiowana „moralność”. Moralność wspierana, a nie zastępowana przez tworzenie kolejnych rozwiązań i regulacji prawnych. Pani Przewodnicząca Malec podkreśliła kluczową rolę samorządu zawodowego w kształtowaniu postaw inżynierów budownictwa. Samorządu, którego obowiązkiem jest edukować, uświadamiać, zwracać uwagę na zadania jakie powinien spełniać „dobry inżynier” i piętnować te zachowania, które są naganne i stanowią realne zagrożenie bezpieczeństwa konstrukcji i użytkowania.

Nie zapominajmy także, że jako inżynierowie budownictwa, oczekujący szacunku względem zawodu - zawodu zaufania publicznego musimy pamiętać, iż (...) zawody nie będą szanowane wtedy, jeżeli sami się nie będziemy szanować (...) działając nieetycznie i niezgodnie z przyjętymi zasadami. Szczególnie jest to ważne, w odniesieniu do tak trudnego otoczenia, w jakim przychodzi inżynierom budownictwa realizować swój zawód, a mianowicie: biznesu, w którym ścierają się interesy dwóch uczestników procesu inwestycyjnego - inwestora i wykonawcy, Państwa, które, poprzez zapisy legislacyjne nie pomaga inżynierom – co podkreślił Janusz Szczepański, przewodniczący Rady DOIB.



UBEZPIECZENIE OC JAKO ELEMENT ETYKI I ODPOWIEDZIALNOŚCI INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Maria Tomaszewska-Pestka

Agencja Wyłączna Ergo Hestii



W przypadku wykonywania zawodów zaufania publicznego ustawodawca zdecydował się nałożyć na osoby je wykonujące obowiązek posiadania ubezpieczenia OC. Obowiązek taki dotyczy także wielu zwodów, które nie mają statusu zaufania publicznego, a których wykonywanie wiąże się z ryzykiem wyrządzenia szkody. W przypadku zawodu inżyniera budownictwa, obowiązek zawarcia ubezpieczenia OC wynika z Ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 1117. Umowa obowiązkowego ubezpieczenia ma przede wszystkim na celu zabezpieczenie majątkowych interesów osoby poszkodowanej zachowaniem (tj. działaniem lub zaniechaniem) osoby ubezpieczonej (inżyniera budownictwa), które stoi w sprzeczności z obowiązującym prawem lub zasadami wiedzy technicznej.

Osoba poszkodowana znając zakres obowiązkowego ubezpieczenia OC, który jest uregulowany w treści Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 11 grudnia 2003 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej architektów oraz inżynierów budownictwa Dz.U. 2003 nr 220 poz. 2174, może zgłaszać swoje roszczenia związane z powstałą szkodą bezpośrednio do ubezpieczyciela (actio directa). Drugą możliwością jest zgłoszenie szkody do ubezpieczonego inżyniera budownictwa, który to następnie zgłasza szkodę ubezpieczycielowi. Ubezpieczyciel, jako podmiot zobowiązany do wypłaty odszkodowania, jest wiarygodną instytucją finansową podlegającą nadzorowi ze strony organów państwowych, takich jak Komisja Nadzoru Finansowego oraz Rzecznik Finansowy. Ubezpieczyciel, wykonując swoje obowiązki wynikające z przepisów prawa i umowy ubezpieczenia dokonuje:

1. oceny stanu faktycznego w związku ze zgłoszonym roszczeniem,
 2. oceny odpowiedzialności ubezpieczonego za powstałą szkodę,
 3. weryfikacji wartości zgłoszonych roszczeń,
 4. wypłaty odszkodowania lub obrony przed niezasadnym roszczeniem,
 5. w niektórych przypadkach interwencji ubocznej w sytuacji pozwania ubezpieczonego.
- W konsekwencji obowiązkowe ubezpieczenie OC inżyniera budownictwa wypełnia rolę ochronną w sytuacji uchybienia w czynnościach zawodowych. Dodatkowo, szkolenia i publikacje z tematyki ubezpieczeniowej, w tym wskazywanie przykładów szkód i roszczeń z zakresu odpowiedzialności cywilnej zawodowej odgrywają rolę edukacyjną i prewencyjną dla środowiska inżynierów. Ochronna, edukacyjna i prewencyjna rola ubezpieczeń czyni z obowiązkowego ubezpieczenia OC ważny element etyki i odpowiedzialności inżynierów budownictwa.

PODSUMOWANIE KONFERENCJI

Zbigniew Kledyński

prof. dr hab. inż., prezes Rady Krajowej PIIB

Panie Przewodniczący, Dostojne Prezydium, Szanowni Goście, Uczestnicy Konferencji!

Po pierwsze bardzo dziękuję za szansę zwrócenia się do Państwa poprzez umieszczenie punktu pt. „Podsumowanie” w programie konferencji. Jednocześnie mam nadzieję, że organizatorzy Konferencji ze zrozumieniem przyjmą moje podsumowanie tak wielowątkowej, bogatej dyskusji, która nie została wyczerpana, bo nie może być wyczerpana, gdyż jest to w tak krótkim czasie, po prostu niemożliwe.

Pozwólcie więc, że na kanwie skojarzeń, refleksji, także inspiracji, które w Państwa wypowiedziach się pojawiły, spróbuję odnieść się przynajmniej do niektórych wybranych kwestii. Postaram się też, aby nie był to jeszcze jeden referat, przemycony pod hasłem podsumowania. Podjęte przeze mnie wątki będą dość zróżnicowane, ale mam nadzieję, że bez trudności Państwo rozpoznają nawiązania do tego, co było obecne w wypowiedziach występujących oraz dyskusjach panelowych.

Szanowni Państwo, na wstępie hasło: „Inżynier budownictwa – zawód zaufania publicznego”. To piękne sformułowanie, ale też bardzo zobowiązujące, szczególnie w kontekście tematyki tej konferencji, czyli etyki w naszym zawodzie. Proponuję spojrzeć na to w takim kontekście: jakiej etyki zawodowej oczekuje od nas społeczeństwo, a jakiej oczekujemy od siebie sami?

Myślę, że w tej pierwszej kwestii, tak bardzo ogólnej, społeczeństwo oczekuje od nas zachowań przyzwoitych, etycznych, także kultury osobistej, czyli tak, jak chcielibyśmy tego oczekiwać od wszystkich członków naszego społeczeństwa. Wobec tego, w istocie rzeczy, wracamy do wychowania, do edukacji, do kształtowania postaw już w najwcześniejszym okresie życia. Zgodnie z wiedzą psychologiczną i praktyką pedagogiczną wiadomo, że im później, tym coraz trudniej wyrabiać w człowieku odruchy przyzwoitości i prawdomówności. Później włącza się do naszych motywacji cały szereg osobistych, życiowych, kiedy etyczne postawy wcale nie były nagradzane, a wymagały po prostu silnej osobowości i gotowości do płacenia za niezłomność w uczciwych, bezkompromisowych wyborach. Chcemy, aby społeczeństwo traktowało nas jako przedstawicieli zawodu zaufania publicznego. To oznacza, że ogólnoludzkie zasady przyzwoitości nie wyczerpują społecznych oczekiwań. Chodzi jeszcze, co najmniej o profesjonalizm i jego wymiar etyczny. Nie sprowadzamy profesjonalizmu tylko i wyłącznie do biegłości w stosowaniu narzędzi inżynierskich, nowoczesnych technologii. Profesjonalizm to nie tylko skuteczność, nie tylko wykształcenie i techniczna biegłość, ale również zobowiązanie do tego, aby inżynierską wiedzę i doświadczenie nieustannie wzbogacać, utrzymując na możliwie najwyższym poziomie.



Nawiązuję tu do etycznego zobowiązania członków samorządu do ustawicznego doskonalenia się w swoim zawodzie. Wprawdzie samo wykształcenie nie czyni człowieka lepszym, ono go czyni tylko skuteczniejszym, ale w zawodzie zaufania publicznego etyka powinna być elementem profesjonalizmu, wspierać go i z niego czerpać.

Teraz krótko o tym, jakiej etyki oczekują inżynierowie od siebie nawzajem. Oprócz tego wszystkiego, o czym powiedziałem wcześniej, jesteśmy członkami jednego społeczeństwa. A więc o czymś ponad to, bowiem jednocześnie stanowimy względnie zamknięty krąg zawodowy. Raz występujemy jako dostawca wysoko wyspecjalizowanych usług, a często także jako klient – odbiorca owych usług. Wobec czego występujemy w wielu rolach. Usłyszeliśmy w licznych wypowiedziach dużo ciekawych, trafnych spostrzeżeń o tym, jacy powinniśmy być wobec siebie. Zwróciłbym uwagę na dwie sprawy. Mianowicie z całą pewnością, w naszej pracy zawodowej nie powinniśmy wykorzystywać świadomie cudzego błędu – często błędu kolegi w zawodzie – gdyż to jest po prostu nieetyczne. Jeżeli ten błąd dostrzegamy, to powinniśmy go wskazać, nie wykorzystywać przewagi w spostrzegawczości. Następną kwestią jest to, abyśmy wobec siebie zachowywali umiar w krytyce. Dobrą praktyką powinno być to, że niezależnie od tego, jak oceniamy pracę koleżanki lub kolegi, to powinniśmy zachować daleko idący umiar w słowach, zwłaszcza, gdy nie jesteśmy proszeni o opinię. Nie jest etyczne, aby budować własną pozycję przedstawiając innych w negatywny sposób. To nie służy naszemu środowisku, ani też – w dłuższym okresie – nam samym.

Następna kwestia, obecna w naszej dzisiejszej dyskusji, która wydaje mi się ważna, to coś, co określiłbym hasłem: „rodzaje i granice obrony koniecznej”. Chodzi o obronę inżyniera budownictwa przed różnego rodzaju naciskami, co ma wymiar i techniczny, i etyczny. Można wyróżnić takie relacje i obszary aktywności, gdzie możemy z tą obroną konieczną się spotkać, albo wręcz zostać do niej zmuszeni, a jeżeli ją zaniedbamy, to będziemy mieli poważne kłopoty. To jest np. relacja między klientem, którego reprezentujemy w relacjach z innymi podmiotami, ale nie wobec inżynierów budownictwa. Jesteśmy wzywani jako rzeczoznawcy, eksperci. Oczywiście, klient nam płaci i oczekuje, że nasza praca mu się przyda w jego sporach, po prostu w interesach. Natomiast, ścieżka cnoty jest wąska a szeroka droga grzechu, wobec czego powinniśmy z dużą uwagą te zlecenia przyjmować i nie zapominać o tym, że pojęcie konfliktu interesów jest dużo, dużo szersze niż wynikałoby to z prostych zapisów prawa czy też formalnych relacji. Pojęcie konfliktu interesów może być nam niezwykle pomocne jeszcze zanim przyjmijemy rolę eksperta i popadniemy w jeszcze gorsze problemy z rzetelnością i bezstronnością naszych działań. Nie mniej kłopotliwą rolą w pracy inżyniera jest obrona klienta przed nim samym. Mam na myśli sytuację, gdy odbiorca naszych usług wykazuje brak kompetencji – po prostu się nie zna, a przecież nie musi – i to my musimy ograniczyć ryzyko jego nadmiernie śmiałych oczekiwań. Na rynku usług budowlanych mamy całą rzeszę ludzi, którzy nie mają żadnych kompetencji budowlanych, ale mają oczekiwania bardzo określone i bardzo często zlecając nam jakąś pracę – mówiąc kolokwialnie – idą dużo dalej niż wynikałoby to z rozsądnej oceny bezpieczeństwa, przede wszystkim fizycznego projektowanych obiektów, które mogą ulec awarii lub katastrofie. Jednym słowem nasz klient ma większy apetyt na ryzyko, niż wynikałoby to z naszej wiedzy i doświadczenia. Wtedy musimy jasno określić granice naszych usług i wsparcia oczekiwanego przez owego specyficznego klienta.

Jest i trzeci aspekt „obrony koniecznej”, już prawie osobistej, gdy jako projektanci, kierownicy robót, budów, inspektorzy nadzoru, powinniśmy bronić niezależności naszego zawodu lub siebie przed różnego rodzaju odpowiedzialnością. Niestety, ale ostatnie lata i przemiana

ny gospodarcze doprowadziły do totalnego uwiądnienia dużych, a nawet średnich, jednostek – biur – projektowych. Tworzy to sytuacje sprzyjające większym naciskom na pojedynczych projektantów, bądź bardzo niewielkie ich zespoły. Dotyczy to także tych, którzy zajmują się nadzorem inwestorskim w formie indywidualnej działalności gospodarczej. Presji na obniżkę kosztów – to aspekt ekonomiczny owych przemian – towarzyszą pokusy i trudności o charakterze etycznym. Trudniej zachowywać się etycznie, gdy nie ma wsparcia grupy myślących podobnie. Większe jednostki projektowe, w tym biura studiów i projektów, o których już skutecznie zapomnieliśmy, gwarantowały pracę zespołową, dawały wsparcie nie tylko merytoryczne, ale i psychiczne oparcie. Podlegający różnym presjom człowiek, uzyskiwał w tym swoim fachowym otoczeniu, również moralne wsparcie albo miał możliwość korekty swojego myślenia, gdy środowisko wyrażało odmienny pogląd w trudnej sprawie. To było bardzo istotne i to niestety przy tych przemianach zostało utracone.

Dużo mówiliśmy o narzędziach, które mogłyby nas wesprzeć w naszej pracy, również w jej aspektach etycznych. To są m.in. przepisy, to są normy, to jest także kodeks naszej etyki. Nie bójmy się tego dokumentu doskonalić, ale czyńmy to na bazie faktów, na podstawie analizy konkretnych zdarzeń, tak abyśmy bazowali na sprawdzalnych i udokumentowanych impulsach, żeby to nie były tylko nasze przeświadczenia jednostkowe, bo kodeks tworzymy dla całego środowiska. Impuls do zmiany powinien być mocny, dobrze udokumentowany, już nie mówiąc o tym, że powinien być trafną regulacją, czymś co skutecznie pomoże. Na tej kanwie pojawił się słuszny postulat, aby w etycznym uprawianiu naszego zawodu uzyskać wsparcie państwa, na zasadzie pomocniczości. Kwestia często podnoszona w powyższym kontekście to kryterium najniższej ceny, stosowane nagminnie – mimo różnych prób jego osłabienia – w przetargach publicznych. Najniższa cena kojarzy mi się z obniżaniem kosztów, a prosta zasada mówi, że najprostszym sposobem obniżenia kosztów jest obniżenie jakości. Z kolei za jakość jesteśmy odpowiedzialni przede wszystkim my – inżynierowie. W pewnych granicznych, ekstremalnych sytuacjach obniżenie jakości może doprowadzić do nieszczęścia. To jest ta nieprzekraczalna granica, wcale niełatwa do zdefiniowania. Inżynierowie – jak i lekarze – popełniają błędy, ale też mają prawo do niepowodzenia tych swoich działań, które nie wynikają z błędnego postępowania, ale np. chęci zoptymalizowania konstrukcji, które w przyszłości może – wbrew przewidywaniom – dostarczyć problemów.

Byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy potrafili wprowadzić właściwe mechanizmy kształtowania wynagrodzeń za wysoko wyspecjalizowane usługi. Niewątpliwie sprzyjałoby to kulturze jakości i kulturze etycznych zachowań na konkurencyjnym rynku. Przy tej okazji informacja nieomal z ostatniej chwili. W lipcu Niemcy przegrały przed Trybunałem Sprawiedliwości w Strasburgu sprawę stosowania zasad kształtowania odpłatności za usługi projektowo-wykonawcze, chodzi o tzw. HOI. Część z Państwa zna te zasady. Rząd niemiecki został zobligowany do ich wycofania, ale już w listopadzie spotykają się odpowiednie organizacje, aby coś z tym zrobić, czymś rozsądnym te zasady zastąpić. Chcielibyśmy i my z tego skorzystać i zapewnić rozsądne relacje, w ramach kosztów inwestycji, między kosztami materiałów, wykonawstwa, technologii i nakładami na kreatywne projektowanie. Chodzi także o to, żeby w procesie inwestycyjnym najmniej czasu na swoją pracę nie miał ten, kto projektuje i wykonuje obiekt, a najwięcej ten, który przygotowuje inwestycję od strony formalno-prawnej. Aby i w tym zachować właściwe proporcje.

Proszę Państwa, w ostatnim numerze Przeglądu Technicznego odnalazłem ciekawy wywiad z profesorem Ryszardem Tadeusiewiczem, byłym rektorem Akademii Górniczo-Hutni-

czej w Krakowie, informatykiem. Odniósł się on do etyki inżyniera jako odkrywcy i wynalazcy. Prof. Tadeusiewicz podjął taką kwestię: Czy inżynier, jeżeli ma świadomość, że jego odkrycie, wynalazek lub innowacyjne rozwiązanie może spowodować niekorzystne skutki dla ludzi lub rozwoju społecznego, to czy powinien w nie się angażować? Czy nie powinien wycofać się ze swojej pracy? Gdybyśmy dalej ciągnęli ten wątek, to może byśmy doszli do kwestii klauzuli sumienia także w zawodzie inżyniera budownictwa. Świadomie wyolbrzymiam postawiony problem, chociaż może kiedyś będziemy mieli i z tym do czynienia. Podobne pytanie, ale bliższe naszej profesji może brzmieć i tak: Czy inżynier pacyfista może przyjąć zamówienie na wyrzutnie rakiet lub inny rodzaj obiektów obronnych? Wygląda to jeszcze abstrakcyjnie, ale już tak nie myślimy, gdy mowa o sztucznej inteligencji, cyfryzacji, o której w naszym środowisku rozmawiamy. To te, dziejące się już sprawy wciągają nas inżynierów w obszar bardzo trudnych do przewidzenia skutków naszych działań. Jak zawsze nowe zaczyna się obiecująco, a kończy jak zwykle, czyli co najmniej niejednoznacznie.

Szanowni Państwo, Pani Profesor Irena Lipowicz wspomniała o idei komisji wspólnej rządu i samorządów zawodów zaufania publicznego, podkreślając bardzo trafnie, że miała by ta komisja dużo ciekawych rzeczy do załatwienia. Jednocześnie Pani Profesor zwróciła uwagę na to, czy pomiędzy zawodami zaufania publicznego jest dostatecznie dużo wspólnego, tego, co mimo oczywistych różnic, nas jednak łączy i dawałoby szansę wspólnego dialogu z przedstawicielami rządu. Tego nie wiem, to jest też przyszłość naszej współpracy z samorządami zawodów zaufania publicznego, która to współpraca się toczy i w wielu okręgach ma już swój konkretny wyraz. Natomiast idea komisji wspólnej rządu i samorządów zawodowych, na wzór analogicznej komisji rządu i samorządu terytorialnego, już padła na spotkaniu samorządów zawodowych zorganizowanym przez Mazowiecką OIIB. Idea więc padła i warto o niej mówić i głęboko się zastanawiać nad tym, czy będziemy dostatecznie razem, aby taką komisję, po pierwsze, powołać, a później żeby skutecznie w niej współpracować.

W dyskusji, w wypowiedziach zaproponowano wiele ciekawych koncepcji. Próbowałem je zanotować, ale nie chciałem odnosić się do nich wszystkich. Zobligowany przez Panią Profesor Lipowicz nawiązę do jednej z koncepcji, jaka znalazła się w materiale, który otrzymałem wstępnie przed naszą konferencją. To zarys referatu, jaki Pani Profesor już wygłosiła, pomijając ciekawy element modelu doskonalenia w obszarze lotnictwa. Jak Państwo wiecie, w tej branży działają komisje wypadków lotniczych, a wyniki ich pracy przyczyniają się do postępu w lotnictwie. Nie byłoby to tak skuteczne, gdyby – na co zwróciła uwagę Pani Profesor – nie pozyskiwano wielu ważnych informacji natury technicznej i zawodowej, godząc się z jakimiś ulgami w odpowiedzialności zawodowej lub dyscyplinarnej dla tych osób, które same przyznają się do błędów. Nawiązując wprost do jednego z przykładów, jaki znalazł miejsce w wypowiedzi jednego z uczestników konferencji o skrzętnie ukrywanym błędzie w realizacji budowy, co doprowadziło do wielu różnych komplikacji i wzrostu kosztów, można się bardzo poważnie zastanowić nad wprowadzenie analogicznej zasady w budownictwie. To tylko jeden z wątków wartych rozważenia także na następnych spotkaniach.

Szanowni Państwo, kończąc już swoją wypowiedź chciałem po pierwsze zauważyć, że tematyka, którą nie pierwszy raz podejmujemy w środowisku inżynierów budownictwa, z całą pewnością zasługuje na to, aby ją kontynuować w różnych formach, na poziomie okręgowych izb i na szczeblu krajowym. Krajowa Rada powołała Komisję ds. Etyki PIIB. W zakresie

jej działania są m.in. okresowe przeglądy naszego kodeksu etycznego pod względem aktualności wobec współczesnych wyzwań i oczekiwań. Staramy się nad tym czuwać, każdy dobry pomysł jest wart rozpatrzenia, jeżeli może sprawić, że kodeks będzie bliższy życiu, skuteczniejszy i będzie przyczyniał się do podnoszenia poziomu etycznego naszych członków.

Odnosząc się jeszcze do tytułu kończącej się konferencji, a mowa w nim o procesie inwestycyjnym, o etyce, o przyspieszaniu i upraszczaniu tego procesu, pozwoliłem sobie na kanwie tego tytułu ukuć takie hasło: im bardziej będą etyczni uczestnicy procesu inwestycyjnego, tym bardziej będzie on mógł być prostszy.

Dziękuję za uwagę. Wszystkiego dobrego!



ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI

Roman Karwowski

przewodniczący Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Zaprosiliśmy Państwa na konferencję pn. „Etyka i odpowiedzialność inżyniera budownictwa w procesie inwestycyjnym”, jednak po wysłuchaniu wszystkich wystąpień wyraźnie daje się zauważyć, że zachowanie wysokich standardów etyki i odpowiedzialności zawodowej, niezbędne na każdym etapie procesu budowlanego, dotyczy wszystkich podmiotów związanych z tym procesem i każdy z uczestników konferencji jest żywotnie zainteresowany dbałością o te standardy. Powyższe zagadnienia są bardzo złożone, a dyskusja na ich temat jak najbardziej konieczna i nie może się zakończyć w chwili zakończenia tej konferencji. Nieustająco musimy dbać o poprawę procesu inwestycyjnego, eliminując wszystkie jego niedoskonałości.

Wierzę, że wypracowane dzisiaj wnioski wskażą kierunki koniecznych działań, zmierzających do poprawy standardów etyki i odpowiedzialności zawodowej wszystkich podmiotów związanych z procesem inwestycyjnym, i co ważne, przyczynią się to do poprawy wizerunku, a w konsekwencji do wzrostu zaufania społecznego do naszego zawodu, ale przede wszystkim do zapewnienia bezpieczeństwa w całym procesie inwestycyjnym, za które jako inżynierowie wykonujemy samodzielne funkcje w budownictwie odpowiadamy. I wierzę, że jeśli w przyszłości zorganizujemy kolejną taką konferencję, będziemy mogli to potwierdzić.

Bardzo dziękuję wszystkim za udział w naszej konferencji. Mam nadzieję że, stając się płaszczyzną wymiany poglądów wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego, spełniła swój cel.

Bardzo dziękuję również wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania konferencji – radzie programowej, zespołowi organizacyjnemu, moderatorom i uczestnikom paneli oraz wszystkim osobom zaangażowanym w jej organizację.



WNIOSKI

Prezentowane w trakcie konferencji wystąpienia potwierdzają celowość jej organizacji i konieczność prowadzenia prac przyczyniających się do wyeliminowania lub ograniczenia przedstawionych problemów. Wyartykułowane przez uczestników konferencji wnioski wskazują kierunki działań mogących przyczynić się do poprawy standardów etyki i odpowiedzialności zawodowej nie tylko inżynierów budownictwa, ale wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego, a przez to do zapewnienia bezpieczeństwa procesu inwestycyjnego.

Opracowanie zawierające wnioski pokonferencyjne zostanie przekazane Radzie Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Katowicach oraz Komisji ds. Etyki Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa do wykorzystania.

WNIOSKI WYMAGAJĄCE REGULACJI PRAWNYCH

1. Należy dążyć do powstania komisji wspólnej rządu i samorządów zawodów zaufania publicznego na wzór komisji wspólnej rządu i samorządów terytorialnych. Samorzady zawodowe powinny systematycznie przedstawiać rządowi problemy środowiska, aby móc odpowiednio wcześniej, po zdiagnozowaniu problemu, zapobiegać konfliktom i niekorzystnym regulacjom prawnym w odniesieniu do konkretnego środowiska, a w konsekwencji do społeczeństwa.
2. Niezbędne jest zachowanie równowagi w triadzie: zadania, kompetencje, odpowiedzialność. Zagrożeniem jest zmiana prawa. Uproszczenie przepisów może ograniczać procedury, które są bronią przed odpowiedzialnością zawodową. Zmiana przepisów może też doprowadzić do zmiany zakresu kompetencji, co będzie miało wpływ na odpowiedzialność zawodową.
3. Nowe regulacje prawne powinny zmierzać do poprawy jakości w procesie projektowania, budowy obiektów budowlanych, wzrostu bezpieczeństwa użytkowania realizowanych inwestycji. Redukcja kosztów (najniższa cena) nie może być jedynym i najważniejszym kryterium wyboru ofert dla projektowania i realizacji inwestycji, gdyż często prowadzi do obniżenia jej jakości i bezpieczeństwa
4. Nowelizacje przepisów prawa dotyczących procesu budowlanego oraz organizacji zawodowych związanych z tym procesem nie powinna skutkować pomniejszaniem znaczenia i funkcji jego uczestników.
5. Zaznajamianie z zagadnieniami etyki i odpowiedzialności zawodowej inżyniera budownictwa powinno odbywać się już w ramach studiów.

WNIOSKI DOTYCZĄCE PROCESU INWESTYCYJNEGO

1. Niezbędnym jest uświadomienie i przekonywanie inwestorów o niebezpieczeństwach jakie mogą spowodować wprowadzane na etapie realizacji inwestycji zmiany, do których wykonawcy zmuszają projektantów i kierowników budów.
2. Przestrzeganie i doskonalenie procedur oraz wysokich standardów pracy powinno dotyczyć wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego.

3. Należy dążyć do tworzenia atmosfery wzajemnego zaufania i szacunku pomiędzy poszczególnymi uczestnikami procesu inwestycyjnego. Będzie to możliwe, gdy wszyscy uczestnicy będą postępować zgodnie z zasadami etyki zawodowej.
4. Im bardziej będą etyczni wszyscy uczestnicy procesu inwestycyjnego, tym będzie on prostszy.

WNIOSKI DOTYCZĄCE INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

1. Inżynierowie budownictwa pełniący samodzielne funkcje w budownictwie zobowiązani są do przestrzegania zasad etycznych określonych w Kodeksie zasad etyki zawodowej członków Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.
2. Inżynierowie budownictwa stanowią zamknięty krąg zawodowy. Powinni być etyczni względem siebie, zachowywać umiar w krytyce kolegów, nie budować własnej pozycji kosztem innych i nie wykorzystywać świadomie cudzych błędów, ale je wskazywać. Należy zdecydowanie przeciwstawiać się nieetycznym praktykom kolegów. Izba inżynierów budownictwa powinna konsekwentnie pracować nad poprawą zasad etyki zawodowej.
3. Etyka jest elementem profesjonalizmu, dlatego należy wzbogacać wiedzę i doświadczenie poprzez ustawiczne doskonalenie zawodowe.
4. Rozwijające się w szybkim tempie cyfryzacja i robotyzacja mogą spowodować kurczenie się rynku pracy, a przez to konflikty w środowisku inżynierów budownictwa. Należałoby wyprzedzająco wypracować w tym zakresie nowe standardy i procedury zapobiegające brutalizacji konfliktów w środowisku zawodowym.
5. Największym diagnozowanym zagrożeniem dla bezpieczeństwa obiektów wydaje się być ogromna presja inwestorów na efektywność, wydajność i oszczędności, które mogą odbić się na jakości pracy i stawiają inżynierów budownictwa przed wielkimi dylematami moralnymi - z jednej strony wymagający inwestor, z drugiej kodeks etyki.
6. W relacjach z klientem (inwestorem) należy identyfikować i uświadamiać stronie konflikty interesów. Działania inżyniera muszą być rzetelne i bezstronne, zdecydowanie ograniczające ryzyko związane z nadmiernymi, nierealnymi oczekiwaniami klienta, dotyczącymi szczególnie presji na redukcję kosztów inwestycji, skutkujące obniżeniem jej jakości i bezpieczeństwa. Izba Inżynierów Budownictwa musi wspierać członków w tym zakresie, bowiem zła jakość skutkuje błędami wpływającymi na bezpieczeństwo inwestycji.
7. Kodeks etyki jest narzędziem wspierającym inżyniera w jego pracy. Należy go ciągle doskonalić, na bazie konkretnych zdarzeń, analizując szczególnie trudne pod względem etycznym przypadki, i aktualizować dostosowując do aktualnych wyzwań i oczekiwań. Zapisy kodeksu mają sprawować pieczę nad wykonywaniem zawodu. Kodeks etyki stanowi podstawę do obrony przed zarzutami, wzmacnia rangę zawodu, wskazuje chronione obszary twórczej roli inżyniera.
8. Powinno się rozważyć przebudowę system odpowiedzialności za błędy, łagodząc odpowiedzialność w przypadku szybkiego „przyznania się do winy”.
9. Należy upowszechnić instytucję mediacji i promować ją wśród inżynierów. Mediacja powinna odgrywać istotną rolę w rozstrzyganiu sporów.
10. Wskazane jest rozszerzenie bezpłatnego doradztwa etycznego i prawnego dla członków Izby, nie tylko w sprawach technicznych zawodowych, ale również w przypadkach losowych, np. utraty pracy.

11. Inżynier powinien podejmować się tylko takich zadań, do których posiada wiedzę, umiejętności i uprawnienia.
12. Należałoby dokonać analizy i rozważyć możliwość wprowadzenia w kodeksie etyki inżyniera budownictwa prawa do niepowodzenia, poprzez wprowadzenie np. zasady „kultury niezawinionego błędu”, szczególnie w innowacyjnych realizacjach.
13. Należy starannie i systematycznie analizować bieżące problemy odpowiedzialności publicznoprawnej inżyniera.
14. Za najważniejsze dla budowania zaufania społecznego wobec zawodu inżyniera budownictwa uznawana jest uczciwość i dbałość o przejrzystość relacji pomiędzy wszystkimi uczestnikami procesu inwestycyjnego oraz wysoka kultura osobista, przejawiająca się między innymi w przestrzeganiu norm i zasad współżycia społecznego.
15. Zachowania nieetyczne są najczęściej wynikiem niedostatecznej znajomości prawa i przepisów Kodeksu zasad etyki zawodowej członków PIIB. Należy organizować szkolenia i konferencje na ten temat oraz nagłaśniać w dostępnych publikatorach, w szczególności wydawnictwach izbowych.

Rada Programowa Konferencji



Patroni medialni

Inżynier
budownictwa

CZASOPISMO ŚLĄSKIEJ IZBY BUDOWNICTWA
Forum Budownictwa Śląskiego
www.izbawsl.pl

TVP 3
KATOWICE

 Polskie
Radio
Katowice

Partnerzy biznesowi

 E003B7

RAFAKO
GRUPA PBG

ERGO
HESTIA®
Najwyższy standard ochrony

Skład i łamanie:

Piotr Masicz

